

WARSZAWA,  
Grudzień  
— 1932 r. —

Nr. 23 — 24  
— Rok VIII —

# CZAT



## Wesołych Świąt!

W dniu wigilijnym — skoro zmierzch — zasiądą wszyscy w gronie swych rodzin do wieczerzy wigilijnej i jak co roku popłyną życzenia, wymieniając przy dzieleniu się opłatkiem. Tradycja każe spotykać święto Bożego Narodzenia w gronie osób najbliższych, bo też jest to przede wszystkim święto rodziny — najradośniejsze z pośród wszystkich.

Wyczekują tego święta z jednakowym upragnieniem dzieci i dorośli. Któż z nas nie patrzył zachwyconym wzrokiem na choinkę, jarzącą się ogniami świeczek i przystrojoną w barwne świecidelka? Któż nie przeżywał radosnego wzruszenia podczas pasterki, gdy w ciszę i skupienie modłów wdierał się nagle głos kolendy, oznajmujący Narodzenie Boskiej Dzieciny?

A potem — wesoły powrót do domu, gdy śnieg skrzypi pod nogami i cała natura zda się śpiewać radosnym stugłosem, iż „Słowo ciałem się stało!...“ I nazajutrz, czyż oczy każdego człowieka nie mają tego osobliwego wyrazu, jaki spotkać można tylko w oczach dziecka, roziskrzonych szczerą, żywiołową radością?

Urok i piękno tego święta ocenić można w pełni tylko wtedy, gdy obchodzi się je w kole rodzinnym, w otoczeniu drogich nam, najbliższych osób. Niestety, nie wszystkim z pośród nas domem będzie tak właśnie je spotkać. Wielu spełniać będzie swój twardy, żołnierski obowiązek w tej samej chwili, w dalekiej wiosce czy mieście. W zawieję śnieżną

gdy najbliżsi jego dzielić się będą opłatkiem, gdzieś wśród nocy przyjdzie im strzec granicy i tylko echo, niosąc zdaleka melodję kolendy, przypominać im będzie o tem, że świat obchodzi wielkie, radosne święto...

Zato potem, na Placówce czy w Komisarjacie, w otoczeniu kolegów, dzielących dołę i niedołę ciężkiej, lecz zaszczytnej służby, do jakiej Ojczyzna nas powołała — spotkamy to święto po żołniersku, skromnie, ale radośnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku! Przełamiemy się opłatkiem z przełożonymi i kolegami — oni przecie w tej chwili zastępują nam dom i rodzinę...

Stanowimy wszyscy — strzeżący granic Rzeczypospolitej — jedną wielką rodzinę, która społem niesie ciężar ofiarnej służby. W imieniu wszystkich członków tej rodziny, rozsianych wzdłuż granic Rzeczypospolitej, serdeczne życzenia „WESOŁYCH ŚWIĄT“ i pomyślności w Nowym Roku składa P. P. Oficerom i Szeregowym Straży Granicznej

REDAKCJA „CZAT“.

# NOWA TARYFA CELNA

(Dokończenie).

*Kontrola celna w morskim pasie celnym.* Sprawę kontroli celnej na wybrzeżu morskim ujmuje projekt w sposób następujący (art. 159):

1. w morskim pasie celnym statki podlegają kontroli celnej;

2. w morskim pasie celnym nie wolno bez zezwolenia władz celnych:

a) wydawać ze statku i przyjmować na statek towarów;

b) przybijać statkiem do innych statków i w miejscu niedozwolonym do lądu;

c) opuszczać statku i wstępować na statek;

3. W wypadkach naruszenia przez statki przebywające w morskim pasie celnym przepisów wymienionych w pktcie 2 lub w razie podejrzenia o przemytnictwo, władzom celnym przysługuje prawo:

a) zatrzymania statku;

b) wkroczenia na statek i żądania przedłożenia dokumentów ładunkowych, okrętowych i t. p.;

c) przeszukiwania statku;

d) przymusowego dostawienia statku do najbliższego urzędu celnego.

Zgodnie z art. 166 wszelka komunikacja tak osobowa, jak taryfowa między statkiem w porcie, a lądem lub innymi statkami przed dokonaniem rewizji celnej jest wzbroniona.

Statki wojenne (art. 178) nie podlegają rewizji celnej, przepisy zaś o postępowaniu ze statkami wojennymi wydaje Minister Skarbu, w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

*Ruch lotniczy przez granicę.* Szczegółowo normuje projektowana ustawa ruch lotniczy przez granicę państwa. Przytoczymy bliżej obchodzące nas przepisy o przymusowym lądowaniu, oraz o wyrzuceniu przesyłek podczas lotu. W art. 183 czytamy: jeżeli przybywający z zagranicy lub przelatujący nad polskim obszarem celnym statek powietrzny jest po przekroczeniu granicy celnej zmuszony względami bezpieczeństwa do lądowania przed przybyciem na lotnisko celne, dowódca statku obowiązany jest natychmiast po wylądowaniu zawiadomić o tem najbliższy urząd celny, a w razie trudności zawiadomienia urzędu celnego — najbliższe organa skarbowe lub ochrony granicy celnej albo policyjne, względnie miejscowy zarząd gminy. Statek powietrzny może wyruszyć w dalszą drogę tylko za zezwoleniem zawiadomionej władzy i winien lądować na wskazanym przez tę władzę lotnisku celnym.

Art. 184 postanawia: wyrzucanie na polskim obszarze celnym ze statku powietrznego przesyłek w przywozie nieodprawionych, jak również przesyłek odprawionych, już przez urząd celny do wywozu za

granicę jest wzbronione. Wyjątek od pow. przepisu stanowią:

a) worki z gazetami i listami, które mogą być wyrzucane w ustalonych miejscach przy zachowaniu warunków, określonych przez Ministra Skarbu w porozumieniu z właściwymi Ministrami;

b) przesyłki wyrzucane podczas lotu dla ratowania podróżnych i załogi, o czym dowódca statku obowiązany jest zawiadomić urząd celny przy pierwszym lądowaniu.

W wypadkach naruszenia przepisów celnych przez załogę statku powietrznego lub podróżnych oraz w wypadkach podejrzenia o przemytnictwo art. 185 przewiduje możliwość zatrzymania statku przez organa celne i ochrony granic w drodze nakazu lądowania, przy użyciu środków, które określić mają odrębne przepisy.

*Ograniczenia w pasie granicznym.* Bezpośrednio Straży Granicznej dotyczy art. 201 projektowanej ustawy. Brzmi on jak następuje:

1. W interesie celnej ochrony granicy mogą być dla pasa granicznego, nie wyłączając wód granicznych ustanawiane przepisy, ograniczające ruch osób oraz przewóz i przechowywanie towarów. Przepisy te mogą dotyczyć:

a) obowiązku zgłaszania osób przyjezdnych,

b) obowiązku uzyskania pozwolenia na pobyt i stałe zamieszkanie,

c) przymusowego wysiedlania osób w razie prawomocnego zasądzenia za przestępstwa celne,

d) obowiązku zgłaszania, rejestracji i znakowania żywego inwentarza,

e) kontroli celnej osób i towarów,

f) ograniczenia ruchu osób i przewozu towarów w porze nocnej.

2. Handel obnośny (domokrażstwo) oraz handel za pomocą wędrownych kramów może być w pasie granicznym uprawiany tylko za osobnym pozwoleniem władz celnych, niezależnie od pozwoleń wymaganych innymi przepisami. Władze celne udzielają pozwoleń według swego uznania. Władze celne mogą z handlu obnośnego oraz handlu za pomocą wędrownych kramów ogólnie lub dla pewnych odcinków pasa granicznego wykluczać niektóre towary, niezależnie od towarów wykluczonych innymi przepisami.

3. Wznoszenie budowli w odległości do 1 km. od granicy celnej, wznoszenie lub urządzenie przy wodach granicznych budowli wodnych, mostów, przejść, promów, kąpielisk publicznych oraz budowa wałów, kanałów, przekopów i t. p. wymaga pozwolenia władz celnych niezależnie od pozwoleń wymaganych innymi przepisami. Od zasady tej mogą być dla pewnych odcinków granicznych ustanawiane wyjątki.

Przytoczone powyżej wyciągi i streszczenia poszczególnych artykułów projektowanej ustawy celnej świadczą, że zagadnienie ochrony granicy pod względem celnym potraktowane zostało przez autorów ustawy w sposób wyczerpujący i że wprowadzenie pro-

jektu w życie ogromnie ułatwi naszą pracę, dając nam nowe uprawnienia i wyraźniej niż dotąd określając nasze stanowisko na linii celnej.

Zyczyćby sobie tylko należało, by nowa ustawa celna już naprędzej zaczęła obowiązywać.

## Zasadnicze wiadomości o państwie i jego ustroju

Na zaistnienie państwa składają się 3 czynniki: terytorjum, ludność i władza zwierzchnia.

Terytorjum może być ciągle lub przetykane terytorjami innych państw, np. kolonie morskie i kontynentalne — całość terytorjum podlegać musi jednej władzy zwierzchniej.

Stosunek władzy zwierzchniej do ludności jest stosunkiem prawno-publicznym.

Ludność państwa różni się między sobą wyznaniem, językiem i stanem posiadania — dzieli się zaś na obywateli danego państwa — krajowców i cudzoziemców — obcokrajowców.

Obcokrajowcy nie posiadają praw politycznych — jak prawa brania udziału w urzędach, prawa wyborczego tak czynnego jak biernego.

Wszystkie inne prawa posiadają obcokrajowcy na równi z obywatelami, jednak pod wpływem wzajemności (prawa wolnościowe i obywatelskie).

Obywatele — krajowcy różnią się między sobą językiem i religią, jednak rdzeniem ludności jest większość narodowa, która nadaje państwu charakter narodowy. Dążenia tej większości są dążeniami całego państwa.

W państwie istnieją zatem: większość i mniejszość narodowa, językowa i wyznaniowa.

W stosunku do krajowców państwo stoi na zasadzie równości bez względu na narodowość i wyznanie.

Aby mniejszościom umożliwić i stworzyć dogodne warunki życia państwo chroni ich przed majoryzacją, stwarzając im niejako specjalne przywileje pozwalając na prowadzenie własnych szkół, zakładów naukowych, dobroczynnych i t. p. Czyni to zaś z tego powodu, by nie wytwarzać dążeń odśrodkowych.

Władza zwierzchnia uzależniona jest od woli ludności, jest to władza nie uznająca w państwie żadnej innej władzy nad sobą — jest niezależną od nikogo tak wewnątrz jak i na zewnątrz.

Państwo porównać można ze stowarzyszeniem, istnieje tu analogja.

Ustrój państwa określony jest w konstytucji — stowarzyszenie w statucie; w państwie sejm odpowiada walnemu zgromadzeniu członków stowarzyszenia w statucie, rząd zarządowi, sąd — sądom honorowym stowarzyszenia; tak w państwie obywatele jak

w stowarzyszeniu członkowie mają swoje prawa i obowiązki.

Jest tylko ta różnica, że należenie do stowarzyszenia jest dobrowolne, podczas gdy należenie do państwa jest przymusem.

Dawniej państwa nie sprzyjały stowarzyszeniom — nie wolno było tworzyć stowarzyszeń (państwa policyjne), obecnie istnieje pod tym względem wolność, w niektórych wypadkach jest nawet przymus stowarzyszenia się np. izby handlowo - przemysłowe.

Tak państwo, jak stowarzyszenie ma swe cele.

Państwo może zmusić opornego obywatela do wykonania swej woli; Stowarzyszenie nie ma egzekutywy i to jest dalsza różnica między państwem, a stowarzyszeniem.

Władzę zwierzchnią dzielimy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową.

Władza ustawodawcza jako wola władzy zwierzchniej ustanawia przepisy ustawy. Początkowo (średniowiecze) władza ograniczała się do wydawania przepisów o bezpieczeństwie, a przedewszystkiem o prawie wojskowym. W wieku 18-tym istniały państwa policyjne, które do przesady starały się regulować życie państwa. Obecnie mamy ustawodawstwo bardzo różnorodne.

Władza wykonawcza czuwa nad tem by ustawy były wykonane i wyjaśnia przepisy — wydaje rozporządzenia wykonawcze do ustaw — stwarza jednak poważną troskę, bo może zniekształcić uchwalone już ustawy.

Władza ustawodawcza tworzy liczne grono — wykonawcze mniej osób lub tylko jedną osobę.

Władza sądowa reguluje zachodzące spory na podstawie ustaw i własnego sumienia — jest niezawisłą.

W Ameryce ma każdy sędzia prawo porównać ustawy zwykle z ustawą zasadniczą (konstytucją) i w wypadkach sprzecznych nie stosować ustawy zasadniczej czego nie wolno robić u nas i w innych państwach europejskich.

Jeśli władzę zwierzchnią t. j. władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową sprawuje jeden człowiek mamy wówczas monarchję absolutną.

Jeśli władzę zwierzchnią sprawuje więcej osób, mamy Rzeczpospolitą.

Rzplita militarna będzie wówczas jeśli władzę zwierzchnią sprawuje wojsko, teokratyczna, jeśli władzę zwierzchnią sprawują kapłani, plutokratyczna — osoby bogate, demokratyczna, jeśli władzę zwierzchnią sprawuje cały naród.

Cały naród brać może udział w urzędach bezpośrednio (Grecja) lub pośrednio (u nas obecnie) i w innych państwach.

Zasadą ustroju konstytucyjnego jest wzięcie udziału w urzędach całego narodu. Niema konstytucji tam gdzie niema udziału narodu w władzy zwierzchniej.

W Europie powstały konstytucje w końcu XVIII wieku i z początkiem XIX wieku.

Cechą parlamentaryzmu jest podział władz, przyczem jedna władza od drugiej jest niezależna; rządy przedstawicielskie gdzie władzę ustawodawczą powierza naród swemu przedstawicielowi, dwuizbowość parlamentu oraz odpowiedzialność przedstawicieli.

Podział władz polega na tem, że każdy z odłamów władzy zwierzchniej sprawuje inny organ i tak ustawodawczą kolegialia, parlament, kongres, u nas sejm, władzę wykonawczą sprawuje król, prezydent, cesarz z ministrem, władzę sądową — niezawisli sędziowie.

Do zasady tej doszedł Monteskiusz w XVIII w. przy badaniach nad konstytucją angielską, jakkolwiek zasada ta w tej konstytucji nie jest ściśle zachowana. Zasada powyższa w całej czystości zachowana jest w Ameryce, gdzie nie ma rządów gabinetowych i członkowie rządu nie mogą zasiadać w kongresie oraz nie mają inicjatywy ustawodawczej.

W państwach europejskich podział władz nie jest zachowany w takiej czystości, jest zmodyfikowany. — Jedna władza wkracza w kompetencje drugiej, władza ustawodawcza żąda np. usunięcia ministrów, przewidziana jest odpowiedzialność polityczna ministrów, wybór w tym celu specjalnych komisji. Władza wykonawcza posiada inicjatywę ustawodawczą, ma prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych wyjaśniających ustawy — uzupełnia ich luki. Czasem nadaje ustawie treść jaką chce (w rozp. wykonawczem).

W zasadzie władza ustawodawcza ma przewagę nad władzą wykonawczą. Kierownik władzy wykonawczej pozbawiony jest sankcji — nie ma prawa weta. Sejm wyrazić może wotum nieufności, przy odpowiedzialności politycznej rząd ustępuje na żądanie sejmu.

Władze te zahaczają o siebie — co wprowadza czynnik umiarkowania i kontrolę jednej władzy nad drugą.

Przy zbyt silnej władzy ustawodawczej następuje reakcja ze strony władzy wykonawczej co spowodować może przewagę władzy wykonawczej jak np.

we Włoszech faszyzm (Mussolini). Cechy tej przewagi, to ustrój oparty na jednym człowieku, który może być usunięty — elastyczność rządu i szybkość decyzji. Wyrażna przewaga władzy wykonawczej istnieje w Bolszewji.

Ustroje te nie są ideałami, nie mają cech trwałości.

Przy rządach przedstawicielskich władzę ustawodawczą powierza naród swoim przedstawicielom, posłom deputowanym tworzącym sejm, kongres, zgromadzenie. Przedstawiciele wybiera naród w drodze głosowania.

Dwuizbowość polega na dwóch zgromadzeniach odrębnych przedstawicieli, przyczem poniekąd jedno zgromadzenie kontroluje drugie.

W monarchji absolutnej istniała jedynie rada możnowładców (przyboczna).

W wieku XVIII posiadała Anglja przedstawicieli hrabstw (gmin). Zwoływał ich król. Siłą faktu zatem a nie przez wyrozumienie wytworzyły się dwie izby: dawna izba lordów i nowa izba gmin.

Izba wyższa początkowej dwuizbowości była przedstawicielką specjalnej klasy (interesu) był to typ izby wyższej arystokratycznej, a członkowie jej sprawowali urząd dziedzicznie, dożywotnio. Istniało bowiem przekonanie, że co się wyróżnia zasługami i rodem powinno znaleźć wyraz w Izbie wyższej.

Przy państwach związkowych istnieje typ federacyjny izby wyższej. Izba ta składa się z przedstawicieli poszczególnych samodzielnych państw, przedstawiciele których mogliby reprezentować swe państwa. Izba taka nosi nazwę rady państwa, senatu i t.p. Do państw federacyjnych należą: Rzesza niemiecka (Bawarja, Saksonja, Prusy), Szwajcarja (kantony), Ameryka (48 stanów).

Jednoizbowość parlamentu istnieje w Serbji, Grecji, Bułgarji, w państwach bałkańskich.

Mamy zatem trzy typy izby wyższej — typ izby wyższej arystokratycznej, w Anglji, federacyjny w Niemczech, Szwajcarji, Ameryce, typ izby wyższej przedstawicielskiej u nas, Czechosłowacji, Francji, Belgji i t. d.

Odpowiedzialność ministrów wprowadza się, by naród zabezpieczyć przed nadużyciami władzy wykonawczej. Odpowiedzialność ta jest środkiem represyjnym, gdyż władzy wykonawczej zostawia się pełnię władzy, a pociąga się ją do odpowiedzialności, gdy jej zarządzenia przynoszą szkodę.

Rozróżniamy odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną — polityczną. Istota odpowiedzialności politycznej jest słabą stroną parlamentaryzmu, osłabia władzę — minister musi się dostosowywać do nastroju stronnictw politycznych — gdy się narazi, czeka go wotum nieufności.

Korekturą niejako odpowiedzialności politycznej są rządy gabinetowe — minister jest bowiem

przedstawicielem partji posiadającej większość — nie będzie zatem pociągnięty do odpowiedzialności, nie boi się jej więc i może spokojnie i owocnie pracować — czuje się pewny w swem postępowaniu. Leader partji bywa premierem ten zaś powołuje ministrów. Jest to gabinet silny, zwarty.

Jeśli żadne stronnictwo nie ma stanowczej większości tworzy się sztucznie koalicję większość tę posiadającą. Powstaje rząd koalicyjny. Ministrowie wywodzą się ze stronnictw koalicyjnych.

Powiedzieliśmy, że jeśli władzę zwierzchnią spra-

wuje więcej osób, mamy Rzeczpospolitą. Do zaistnienia tego rodzaju ustroju prowadzi konstytucja — niema zaś konstytucji tam gdzie niema udziału narodu w władzy zwierzchniej. Naród musi zatem brać udział w władzy zwierzchniej.

Dziś we wszystkich państwach europejskich bierze naród udział w tej władzy, pomimo że niektóre państwa noszą nazwy królestw. Są to jednak królestwa konstytucyjne oparte na zasadach rzeczpospolitej.

*Batory.*

## Jak zwalczamy przemytnictwo na odcinku kom. Lipiny

W dalszym ciągu artykułu: „Jak zwalczamy przemytnictwo na odcinku Komisarjatu Lipiny” — chcę przedstawić Kochanym Czytelnikom dalsze owoce naszej żmudnej i ciężkiej pracy oraz warunki w jakich tępiemy te szkodliwe dla Państwa przestępstwa.

W ostatnim artykule zachęcałem kolegów do przeniesienia się do naszego Komisarjatu na zarobek; „niestety”, ani słycho o tem, by wpłynęła jakakolwiek prośba lub deklaracja, mocą której rzeka się kandydat kosztów przeniesieniowych. Tymczasem nasi nadal biorą ładne nagrody, budują chatki piętrowe, a kawalerowie żenią się galopem, albowiem są pewni, że pod ich dach nie zagładnie obecnie „Minister Kryzys”, bo jedne nagrody już dostają, a drugie robią się w Urzędach Celnych.

I dziwne, że, mimo kryzysu i kilkakrotnej obniżki poborów, u nas nie słycho się narzekania na szczupłe pobory — na to, że nie można związać końca z końcem; przeciwnie można zauważyć, że pewna część strażników, naturalnie tych energiczniejszych, ma ładną zaoszczędzoną sumkę — choć od czasu do czasu wypije sobie „Gambrinusa” (tutejsze piwo) lub kwaterkę czystej i zagra sobie w Świetlicy Komisarjatu na patefonie jakąś przedpotopową piosenkę.

Kochani Czytelnicy! Opisując po raz drugi, jak zwalczamy przemytnictwo na odcinku Komisarjatu Lipiny, nie chodzi mi o szumną reklamę tutaj. Komisarjatu lub nie pragnę mieć z tego tytułu pretensje do specjalnych zasług, bo to nie jest naszą zasługą, że na odcinku naszym jest najwięcej bezrobotnych i ludzi wrogo do Państwa usposobionych, dzięki pięknym a jak naiwnym słówkom Adolfa czyli Dolka Hitlera. W każdym numerze „Czat” czyta się dużo o tem, jak zwalcza się przemyt alkoholu w Ameryce, jak zwalczają Francuzi przemyt z Niemiec. Po co więc mamy sięgać po przykłady, aż za ocean lub do sojuszniczki Francji, kiedy mamy na naszej granicy tyle pięknych faktów likwidacji przemytu i tyle przygód z naszymi przemytnikami, że powinien każdy z nas

napisać do „Czat” o ważniejszym wypadku. Chętnie będziemy czytać, jak to na naszej kochanej zachodniej granicy, gonimy większe lub mniejsze bandy, finansowane przez Niemiaszków lub Żydów, — jak to ciężko pracują funkcjonariusze Straży Granicznej, lub „zielonki” o których wewnątrz kraju mało się słycho, tak że, często ludzie nie mają pojęcia — co to za „Straż Graniczna”. Jedni nazywają nas Finansami, drudzy zielonkami, a jeszcze inni Grenzwachą lub Grenzschutzem. U nas, o niczem innym się nie rozmawia, jak tylko o wynikach, o należnościach celnych, o wartości towaru i o tem, ile to zarobi na wyniku Skarb Państwa, no i dany strażnik. Człowiekowi cały dzień i noc szumią w głowie wyniki do tego stopnia, że w nocy śnią się wyniki, znajomi przemytnicy a przeważnie ładne przemytniczki, które stają się dość szybko konfidentkami, zależy to tylko od tak zwanego „cyferblatu” danego strażnika. Kobiety handlują i to te ładne przeważnie „Süssem” t. zn. sacharyną i mają rację: są same słodkie. Mamy pocieszającą współpracę ze strony tutaj ludności. Otóż strażnik bałamut, zakręci kobiecie głowę, rozkocha takie niewinątko, które leci na lampasy. Przyszła teściowa dumna ze swego Zielonki sama staje w oknie na czatach i pilnie śledzi ruch na granicy, a ponieważ zna wszystkich przemytników, jak tylko zobaczy, że przemytnik przekracza granicę z towarem, leci do pokoju, gdzie romansuje zakochany Zielonka i przysłusze zięciowi daje wynik, za który teściowa bierze konfidencjonalne, co jej się słusznie należy, a przysły zięć — nagrodę i zarobione grosze; potem marszerują na przelaj na pocztę, gdzie urzędnik pocztowy dopisuje w książeczce oszczędnościowej 100 lub więcej złotych.

W takich wypadkach szczęście sprzyja tylko kawalerom, bo na żonatyh tutaj teściowe piękności nie zwracają uwagi, albowiem każda Ślązaczka leci na sakrament. Ażeby mieć wynik taki, czy owaki, to trzeba stanąć prędzej czy później przed ołtarzem.

O konfidenta tutaj również nie jest trudno, bo w każdej niemal szajce przemytniczej znajdzie się

trzynasty apostoł Judasz i wpakuje za parę złotych całą zgrają w ręce strażników.

W połowie października b. r. doniesiono jednemu z kierowników placówek, że w nocy ma przejść przez zieloną większa szajka jak zapewniał konfident, około 100 osób z dobrym towarem. Kierownik tejże placówki, mając takie wiadomości i to jakoby pewne, zacierał ręce z radości i pogwizdywał sobie z radości, marząc o tem ile na tym gipsie zarobi; w dodatku pokaże innym kierownikom, jak to się robi duże wyniki. Wieczorem kiedy noc zapadła zabrał się do obsady zagrożonego miejsca. Strażnicy udali się na wyznaczone miejsca i, zaczęli pić i cierpliwie, szcękając zębami z powodu zimna wyczekiwać przejścia bandy.

Po północy rzeczywiście ruszyła szpica, a tuż za szpicą cała falanga przemytników i wówczas kiedy pewna część była już na naszej stronie, a druga w wodzie rzeczki Bytomki, szpica zobaczyła dwóch strażników z sąsiedniej placówki, którzy nie wiedząc o obsadzie, schodzili ze służby i szli przez obsadzone miejsce. Momentalnie powstał krzyk, ruch, pisk, gwizdanie, czyli istny cheder żydowski i, przeklinając i przezywając strażników, wszyscy wyrwali z powrotem do Niemiec. Można sobie wyobrazić minę kierownika placówki i tych zmarzniętych strażników, którzy włosy wyrwali sobie ze złości. Dzień cały kierownik zarządził silną obsadę, aby w dzień nie przepuścić pojedynczych przemytników, co mu się udało. Wieczorem konfident oznajmił, że ta sama szajka przejdzie granicę między godz. 22 a 1 w nocy, o czym powiadomiono kierownika Komisarjatu; nasz zwierzchnik zjawił się, by osobiście pokierować akcją. Przed godz. 22 z kierownikiem komisarjatu na czele obsadziliśmy zagrożone miejsca koło tak zwanego Zgorzelca w ten sposób, że wyszło nas 10 mundurowych z karabinami, pałkami gumowymi, granatami łzawiącymi i trzech po cywilnemu. Obsada nasza niczem nie różniła się od sławnej linii obronnej Hindenburga na zachodnim froncie. Co parę kroków nad wąwozem czuwał strażnik mundurowy conajmniej jak Sherlock Holmes z placówki II linii. Noc ciemna i ponura, choć bij w twarzyczkę, nie wiedząc z której strony; wiatr dmuchał niemiłosiernie, zakradając się pod nasze lekkie letnie ubrania, w najczulsze miejsca ciała; dzwoniliśmy zębami, jakby ministranci podczas mszy św. Przeczynało się, że „na zachodzie nie będzie bez zmian“. Po północy można było zauważyć na tamtej stronie kręcących się przemytników; doniesiono, że przejdą napewno koło g. 3 nad ranem.

Na taką wiadomość zrobiło się nam nie wesoło, ponieważ z zimna stawaliśmy się bryłą lodu. Jednak nie zrażaliśmy się chwilowem niepowodzeniem a postanowiliśmy wytrwać do rana. Pomiędzy godziną 5—6 rano przeszła szpica i obszukała teren, nie do-

strzegłszy nas ukrytych. Wtedy przeszła grupka młodocianych wyrostków, która skierowała się na jednego strażnika, ten kropnął dwa razy z „karabeli“ i przytrzymał 5 przemytników; część wyrwała do Niemiec, a pozostali zdążyli wymknąć się z matni, na nich nastawionej. Wkrótce jednak wpadli w ręce dwóch strażników z placówki Łagiewniki, którzy wyszli bez naszej wiedzy na zasadzkę. Zdołali przytrzymać 6 osób z tej szajki i to starych przemytników, z większą ilością towaru. Jest naprawę dobre przysłowie — gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Kierownik jednej placówki sam chciał zlikwidować tę szajkę bez porozumienia się z drugim kierownikiem, co ujemnie wpłynęło na wynik w pierwszym dniu; na drugi dzień ta młoda dwójka strażników wykorzystala brak współpracy i na własną rękę nakryła lepszy towar. Rezultat był taki, że na 100 osób (konfident naturalnie cośkolwiek przesadzi) — złapało się 11 osób i towaru o wartości 1.500 zł.

Opisując, jak zwalczamy na tutejszym odcinku, przemytnictwo nie mogę pominąć i puścić w niepamięć naszych dwóch „asów“, o ile chodzi o wyniki. Są to st. str. B. z placówki Łagiewniki, jak się mówi stary granicznik, t. zw. „Poznańska Pyza“ i drugi młody granicznik, gdzieś tam „Góral z Galicji“. Służbę pełnią według własnego uznania i naprawdę są chlubą i podporą naszego Komisarjatu w wynikach — niema prawie dnia, by ta lubiana dwójka nie zrobiła mniejszego lub większego wyniku.

Według obliczeń przy końcu prawie każdego miesiąca ci dwaj strażnicy mają po jednym wyniku dziennie i na pierwszego do poborów doliczają im conajmniej setkę inaczej zwaną „Kościszką“.

W miesiącu październiku st. str. B. obserwował pewnego starszego jegomościa, który dość długo kręcił się koło samej granicy po stronie niemieckiej, trzymając za rękę 8-letnią córeczkę. Nie widząc żadnego stróża granicy, pewny siebie, paradnym krokiem pruskim wmaszerował w głąb kraju; wszystko byłoby poszło, jak z płatka — gdyby nie „pieroński góral Zielonka“ st. str. B., który wyskoczył z ukrycia i jazda w obroty tego jegomościa, a trzeba przyznać, że st. str. B. ma dobry węch. Obmacał gościa ze wszystkich stron. Niestety, przemytnik nie był tak głupi chłop, bo ukrył dziewczynce pod majteczkami, przywiązując do nóżki dziecka 1/2 kg. sacharyny, które st. str. B. znalazł. Jego towarzyszy i współpracownik str. L. jest postrachem tutejszych przemytników, a to dlatego, że bierze nagrody w strzelaniu i w ostatnich dwóch latach wysłał na łono Abrahama jednego przemytnika, a 5 do szpitala na leczenie. Byłem naczynym świadkiem, jak Ci dwaj w jednym dniu machnęli 4 ładne wyniki, a takich dni w miesiącu jest więcej. Sympatyczne ich połowice mogą być dumne i zadowolone z takich mężów, a szczególnie po pierw-

szym lub przy końcu miesiąca, jak męzulek przynie-  
sie parę złocisz nagrody. Chciałem podać ich na-  
zwiska, niestety, ciche mrówki nie chcą się zgodzić  
na to — pracują ciężko w zaciszu bez rozgłosu ku  
chwale Ojczyzny i czekają na brązowy krzyż za-  
sługi. Widząc ich często, zdaje mi się, że są to nieto-  
perze lub nocne ćmy i mam wrażenie, że w grobie nie  
odrobnią tych nieprzespanych nocy, spędzonych  
w służbie na zasadzkach. Dla nich nie istnieje 8 go-  
dzin ciężkiej pracy — łapią w nocy, w dzień, bez  
względu na pogodę i porę dnia. W październiku b. r.  
zrobili we dwójkę 22 wyniki — wartość przytrzyma-  
nego towaru wyniosła 3.610 zł. Przez więcej, niż  
połowę listopada naliczyłem 2 protokoły karne i 27  
wyników.

Na odcinku placówki Ruda Śląska naszego komi-  
sariatu w miesiącu październiku b. r. dwaj znani  
i groźni przemytnicy i awanturnicy, a to: Woźnica  
(dawny funkcjonariusz Policji) obecnie prawny do-  
radca przemytników i drugi zawodowy przemytnik  
Köhler, śmiertelny wróg Straży Granicznej przemy-  
cili z Niemiec kilkanaście worków kapeluszy mę-  
skich, przeznaczonych jak zwykle dla jakiegoś ży-  
dziaka. Str. D. i st. str. B. kierownik placówki szu-  
kali przez kilka dni towaru, aż pewnego dnia st. D.  
spotkał jednego obywatela Rudy, niosącego kilka ka-  
peluszy. Przytrzymanego przyciśnięto do muru i ów  
kapelusznik powiedział na ucho, gdzie znajdują się  
2 worki kapeluszy. Przeprowadzono w podejrzanych  
zabudowaniach rewizję, podczas której znaleziono  
5 worków kapeluszy, pochodzenia niemieckiego w ilo-  
ści 554 sztuk. Ponieważ wymienieni przemytnicy  
kręcili się na stacji kolejowej, st. str. O. zaintereso-  
wał się przesyłkami, odchodzącymi z Rudy, i badając  
przesyłki zauważył worki z towarem, nadane przez  
przemytnika Woźnicę, który podał fałszywe nazwi-  
sko nadawcy. Przesyłka była adresowana na adres:  
Frenkiel, Łódź, ul. Zgierska 4. Rewizja przesyłek dała  
ciekawy wynik, a mianowicie znaleziono wewnątrz  
w workach cechę owiniętą w stare szmaty. W zwią-  
zku z tem przytrzymało właściwych sprawców, któ-  
rzy przyznali się do dokonanego przemytu i oświad-  
czyli, że do worków dali cegłę w szmatach, by się  
przekonać, czy Straż Graniczna jest na tropie; gdyby  
nie, to mieli przed odejściem przesyłki zabrać fikcyj-  
ną a dać właściwą z kapeluszymi. Od jednego worka  
mieli dostać po 10 zł.; wartość przytrzymanego to-  
waru wynosi 1.660 zł., należności celne ponad  
12.000 zł.

Patrząc na tę mrówczą pracę poszczególnych  
strażników dochodzi się do wniosku, że mało wiemy  
o tych cichych, zasłużonych pracownikach. Niejedne-  
mu, a tembardziej cywilowi wewnątrz kraju zdaje się,  
że lepszy wynik zrobić nie jest sztuką; ach, jak grubo  
można się pomylić.

Za wynikiem, a szczególnie na zielonej i w ta-  
kich warunkach, w jakich pracujemy na Górnym lub  
„Onym“ trzeba często tygodniami i miesiącami łączyć  
i marnować swoje zdrowie i siły na zasadzkach noc-  
nych i dziennych mimo śniegów, burz, mrozów i pięk-  
nej pogody, nim zrobi się dobry skok i człowiek zaro-  
bi parę złocisz lub zyska pochwałę ze strony prze-  
łożonych i moc epitetów i ładnych przezwisk ze stro-  
ny tutejszej ludności, a słownik Górnio - Śląski z prze-  
zwiskami jest naprawdę bogaty i dla ucha b. miły  
i przyjemny.

Miesiąc październik b. r. zamknęliśmy rekordo-  
wą sumą przytrzymanego towaru, bo wartość złapa-  
nego przemytu wyniosła 20.180 zł. na odcinku całego  
komisarjatu. Pocieszoną osobką w naszym komisarja-  
cie jest nasz kochany wódz czyli kierownik komisarja-  
tu, który po nocach bez względu na pogodę cho-  
dzi na wyniki i siedzi całą noc na zasadzce w swoim  
kożuchu. W razie deszczu wkłada na kożuch pelerynę  
i wygląda, jak osoba duchowna w sutannie. Z kie-  
rownikiem Komisarjatu przez cały dzień o niczem  
innem nie można rozmawiać, jak tylko o wynikach;  
dlatego naprawdę kocha on tych strażników, którzy  
mają dużo wyników, nie lubi natomiast kanciarzy,  
i popijbratów, chyba że ta ostatnia grupa robi wy-  
niki, to jeszcze jako tako w oczach kierownika Ko-  
misarjatu wygląda. Dlatego zwracam się do naszych  
szarych bohaterów Komisarjatu słowem: „róbcie wy-  
niki, a kierownik Komisarjatu o was nigdy nie za-  
pomni, a Ojczyzna wynagrodzi emeryturą. Kiedyś,  
siedząc przy kominku będziecie opowiadać swoim  
dzieciom o tem jak łąziliście po granicy za wynikami  
na odcinku Komisarjatu Lipieny i jak się brało na-  
grody.

Na zakończenie chciałbym poruszyć sprawę  
otrzymanych pałek gumowych przez szeregowych.  
Otóż poprzednio mieliśmy tygodniowo kilkanaście  
doniesień o obrazę strażników w służbie i poza służbą  
wyzywanie na ulicy. Od czasu przydziału pałek tak  
zwanym po naszymu „Rabarbar“ skończyły się do  
niesienia, nie wiem, czemu to przypisać, bo pałek  
gumowych wolno używać zamiast broni palnej, jako  
środka łagodniejszego w nadzwyczajnych wypadkach.  
Zdaje mi się, że to jest właściwa tajemnica uspokoi-  
enia się ludności.

W każdym razie obecnie na odcinku mamy więk-  
szy spokój z tutejszą ludnością, trudniącą się prze-  
mytnictwem. Zdarza się czasem wypadek, kiedy za-  
lany przemytnik spotka strażnika w służbie i odezwie  
się słowami „Władku Piłsudskiego, ale masz buty na  
wyróst“. Jak strażnik dany na to reaguje, nie wiem,  
wiem natomiast jedno, że przemytnik więcej razy  
w ten sposób nie zaczepi strażnika i ciekawe, że nie-  
ma nawet doniesienia.

Przodownik  
z Kom. Str. Gran. Lipiny

W. T. B.

## Rozmyślania przy kamieniu granicznym na ścieżce między dwoma państwami

*Jestem filozofem w tem pospolicie używanem znaczeniu tego słowa, — a więc: lubię rozmyślać nad codziennymi zjawiskami, wgłębiać się w przyczyny ich i snuć przeróżne kombinacje myślowe o rzeczach, nad którymi inni ze spokojem ludzi niezainteresowanych przechodzą do porządku dziennego.*

*Napewno w żadnym szpitalu położowym nie było tylu urodzeń, ile się urodziło moich myśli na tak często deptanej ścieżce wzdłuż granicy. „Myśli wychodzone są najlepsze“...*

*Z jednej strony tej ścieżki leży moja Ojczyzna, z drugiej — szmat wrogiej ziemi. Właściwie ziemia nie jest wrogą, — jej przyroda powolną jest wszystkim ludziom, gorszym i lepszym, — jedynie bywa mniej lub więcej posłuszną. Ale na niej jakże różni żyją ludzie!*

*Oto właśnie mija jeden z nich: jest Niemcem i z pogardliwą dumą obywatela Germanji od tyłu wieków organizującej swe życie państwowe, patrzy na mój mundur żołnierza niedawno odrodzonej Polski. On, żyjący robotą i sławą przodków, ich oraz własną bezczelnością, czuje się czemś lepszym ode mnie, który sam brałem i nadal biorę udział w twórczej pracy wywalczeniem, a następnie rozbudowywaniem niepodległości Ojczyzny!*

*Mijam spokojnie tę wielkość, — wielkość rodmuchaną fałszywą psychą i wcale niezłym piwem. I przez jeden moment z rozrzewnieniem odczuwam*

*gdzieś głęboko w mem sercu, jak drogą mi jest ziemia po tej naszej stronie. I ludzie na niej żyjący, — ludzie, którzy w tak bardzo gorszych warunkach, niż Niemcy, są przez los zmuszeni do pracy trudnej, uciążliwej, nad daleko jeszcze nieskończoną budową Państwa. Ale jakże promienną wygląda ta mocarstwowa przyszłość, — może, niestety, nie tak bliska, jakby to chciała niecierpliwość nasza, lecz niezawodnie jasna i bogata...*

*Mierzę znudzonym krokiem już dziesiąty kilometr mej służby patrolowej. Zapada zmierzch.*

*W oddali, z pośród wysokich drzew parku, już błyska światło lamp elektrycznych, zapalanych w fabryce. Myślę o ludziach tam pracujących. Czyżby ich wysiłek, tak „kryzysowo“ dziś opłacany, nie został w przyszłości wynagrodzony dobrobytem ich dzieci?*

*Nie upadam na duchu, — mam na myśli dużo w sobie zdrowej woli, męskości, — przeto moja wiara w to, co przyjdzie, jest pogodna, silna. Uświadamiam sobie tę zaletę, którą mi dała służba żołnierska, udział w walkach przed dwunastu laty i ten, zdaleka chociaż idący, jednak tak głęboki wpływ wychowawczy Wodza Narodu. Dlatego czuję się znacznie szczęśliwszym od innych, którzy w rozterce, bez wyraźnych ideałów, bez wiary czołgają się przez życie, — stale niezadowoleni, narzekający, — swym krótkim wzrokiem nie sięgający ponad własną prywatę i poza najbliższe dni.*

## Pamiętaj przy gwiazdce o polskich dzieciach w Gdańsku

Dorocznym zwyczajem urządza Macierz Szkolna w Gdańsku obchody gwiazdkowe dla dziatwy polskiej, uczęszczającej do szkół i ochronek polskich. Ogółem pozostaje pod opieką Macierzy Szkolnej zgórą 2500 dzieci polskich, rekrutujących się przeważnie ze sfer najuboższych, potrzebujących doraźnej pomocy, niesionej im w postaci sukienek, ubrań, bucików, bielizny i t. d.

Obchody gwiazdkowe na terenie W. M. Gdańska są wielkimi manifestacjami narodowymi i odbywają się w Gdańsku, jego przedmieściach, oraz po wioskach, zamieszkałych przez ludność polską, przez cały grudzień. Staraniem Macierzy Szkolnej dostaje każde dziecko polskie książkę polską i nieco słodyczy, a dzieci biedne ubrania, buciki, sukienek i t. d.

Macierz Szkolna w Gdańsku, mimo iż w zupełności zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia w kraju, zorganizowała specjalny Komitet Gwiazdkowy pod protektoratem p. Ministrowej L. Papee, który zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego o pomoc w postaci **darów w naturze względnie w gotówce**. Najmniejszy, groszowy nawet datek, przyczyni się do utrwalenia ducha narodowego i wzmocnienia naszej pozycji na tej tak ważnej placówce polskiej.

Ew. datki w naturze należy kierować pod adresem: **Gdańsk, Macierz Szkolna, Am Olivaertor 2/4**, zaś datki w gotówce na P. K. O. 170.040 z wyszczególnieniem „gwiazdka“, oraz do administracji naszego pisma.



# ROZLICZENIE

## Z FUNDUSZU NA BUDOWĘ NAGROBKÓW POLEGŁYM W OBRONIE GRANIC STRAŻNIKOM GRANICZNYM

Na podstawie zezwolenia Pana Komendanta Straży Granicznej z dnia 20 sierpnia 1931, który z ojcowskim sercem zaaprobował moją inicjatywę, zwróciłem się z odezwą do wszystkich I. O., oraz do oficerów i szeregowych podległego mi Okręgu o składki na nagrobek dla poległego w służbie ś. p. str. Nowakowskiego Michała.

Składki popłynęły hojnie tak, że zebrała się suma większa, niż oczekiwałem. Przydała się ona, bo 20 lipca tegoż roku zachodzi tragiczny wypadek śmierci ś. p. st. str. Gisia Jana, który pada z morderczej ręki przemytnika i bandyty w jednej osobie, Frankowskiego.

Z tą chwilą wyłoniła się konieczność postawienia dwóch nagrobków, na co, zresztą, fundusze wystarczały.

Kiedy nagrobki zostały już ufundowane, dnia 18 stycznia 1932, ginie w służbie ś. p. st. str. Grabowski Ignacy.

Mając do dyspozycji jeszcze pewną sumę pieniędzy, jednak niewystarczającą dla postawienia trzeciego nagrobka, zaapelowałem do ofiarności moich podkomendnych Wielkopolskiego Okręgu i nie bezskutecznie, gdyż uzbierała się suma, z której nie tylko postawiliśmy trzeci nagrobek, ale mogliśmy również postawić pamiątkowe kamienie na miejscu zgonu ś. p. poległych szeregowych. Pozostała jeszcze suma 96,77 złotych, którą oddaję do dyspozycji Pana Komendanta Str. Gran.

Wszystkie trzy nagrobki: zostały wykonane artystycznie z piaskowca, według jednego modelu, z płaskorzeźbą strażnika granicznego w postawie obronnej.

Szczegółowe rozliczenie przedstawia się następująco:

### ROZLICZENIE

Przychód			Rozchód				
L.p.	T R E Ś Ć	Kwota		Lp.	T R E Ś Ć	Kwota	
		zł.	gr.			zł.	gr.
	Składki złożone przez oficerów i szeregowych Str. Gr.:			1	Firma Bieńkowski i Synowie w Poznaniu za wykonanie dwóch nagrobków dla poległych strażników ś. p. Gisia i Nowakowskiego	1.500	00
1	Komenda Str. Gran., Warszawa	10	00	2	Firma Bieńkowski w Poznaniu za wykonanie jednego nagrobka dla st. str. ś. p. Grabowskiego Ignacego	750	00
2	Centr. Szkoła Str. Gr., Kalwarja	33	35	3	Firma Bieńkowski w Poznaniu za wykonanie dwóch kamieni pamiątkowych dla poległych strażników ś. p. Gisia i Nowakowskiego	250	00
3	Zakład Tresury Psów, Walewice	10	00	4	K-t Wolsztyn na koszty postawienia kamienia pamiątkowego na miejscu zamordowania Nowakowskiego	18	50
4	Mazowiecki Insp. Okr. Str. Gran.	286	45	5	I. G. Wronki na kosztą związane z poświęceniem pomników ś. p. Gisia i Nowakowskiego	40	00
5	Pomorski " " " "	526	08	6	Kasa Kościelna Wieluń za miejsca na postawienie pomników	60	00
6	Wielkopolski " " " "	1.089	83	7	St. Dużewski, Poznań za dostarczony jeden model gipsowy nagrobka	40	00
7	śląski " " " "	292	23	8	Ks. prob. Woschke z Wielenia za odprawienie mszy św. żałobnej	30	00
8	Małopolski " " " "	487	83	9	I. G. Ostrów na kosztą związane z poświęceniem pomnika ś. p. Grabowskiego i za miejsce pod pomnik	35	00
9	Zarząd Towarzystw miasta Wolsztyna	100	00	10	Opłata pocztowa za przesyłkę pieniężną	0	50
				11	Naprawa nagrobka ś. p. Patkiewicza	15	00
		2.835	77		Pozostałość	2.738	00
						96	77

Wszystkim oficerom i szeregowym Straży Granicznej, którzy swą ofiarnością przyczynili się do pobudowania nagrobków dla poległych w służbie kolegów W. I. O., oraz Zarządowi Towarzystw miasta Wolsztyna, który samorzutnie złożył na ten cel 100 zł., na tej drodze w imieniu własnem podległego mi Okręgu, wyrażam serdeczne Bóg zapłać.

Wielkopolski Inspektor Okręgowy Str. Gran.

Jan Zięba

## POZGONNE

W krótkim, stosunkowo, czasie, Wielkopolski I. O. okrył się żałobą po trzech dzielnych szeregowych.

Dnia 20 lipca 1931 r. zginął śmiercią zaszczytną w ochronie granic Rzeczypospolitej ś. p. strażnik NOWAKOWSKI MICHAŁ.

Dnia 18 stycznia 1932 r. takąż śmiercią poległ st. str. GIŚ JAN, a dnia 16 marca 1932 r. st. str. GRABOWSKI IGNACY.

We wszystkich trzech wypadkach zbrodniczą ręką skierowała morderczą broń w pierś prawego obywatela, który obowiązek swój wobec Ojczyzny spełnił do końca, jak nakazywało mu jego szlachetne serce, wierne złożonej przysiędze.

Nad trumnami poległych zapłakały rodziny. Kolegom drgały powieki, kiedy rzucali grudki ziemi, aby ciężarem grobu okryć skrwawione zwłoki. Zadzudniły grudy o wieko, ostatni czyniąc alarm! „Obudź się, strażniku! Wstawaj! Biegnij na posterunek, bo tam czeka na cię obowiązek! Nie słyszysz? W szeregu dla ciebie wolne zostawiliśmy miejsca! Oczekujemy!... Nie wstaniesz? Nie wykonasz rozkazu ty, prawu żołnierzu? O, tak! żadne alarmy już nie obudzą ciała strażnika, ale duch jego zostanie między nami, bo on związany był z granicą na wieki.

Duch dobry, nie mściwy, a przyjazny, krzepić nas będzie w chwilach trudnych i strzec w niebezpieczeństwie.

Nie zostaniemy mścicielami poległych braci, bo polegli w chwale!

Pamięć o nich jest nam świętym przykładem, jak cenić należy honor żołnierza granicznego!

Każdy z naszej strony objaw tchórzostwa lub zdrady padnie zniewagą na groby bohaterów, a więc w imię ich najwyższego poświęcenia, w imię największej ofiary, jaką na ołtarzu obowiązku złożyli, krzepmy swe siły w stal. Bądźmy, jak oni, dzielni i nieustępliwi w walce z wrogami Rzeczypospolitej, a wierni złożonej przysiędze. Na mogiłach swych poległych kolegów postawiliśmy widome znaki pamięci o nich.

Nikt z nas nie pożałował grosza. Posypały się składki ze wszystkich zakątków granicznych, gdziekolwiek pełnimy straż.

Dziś każdy, smutny, lub ciekawy, odwiedzający cmentarz, gdzie pomnik na grobie mówi o ofiarnym, a zaszczytnym zgonie stróża granic, zastanowi się i pomyśli, że to w obronie jego dobra ofiara życia została złożoną. Uprzytomni sobie, jak to każdego dnia i każdej nocy na granicy czuwa strażnik, który

nie cofnie się przed żadnym niebezpieczeństwem, aby on, obywatel Państwa mógł spokojny wieść żywot.

My z dumą stawać będziemy przed pomnikiem dzielności, niejeden z nas pod nim zaczerpnie otuchy do dalszej pracy, a może znajdzie się nawet taki, który się w sobie zawstydzi za chwilę zwątpienia, lub słabości ducha.

Pamiętajmy o naszych poległych kolegach! Niech na ich grobach nie zabraknie kwiatów, niech nie będą samotni w dzień umarłych.

J. K.

---

## Wspomnienie pośmiertne

Okrutna śmierć wydarła z placówki Straży Granicznej Kończyce, Komisarjatu Bielszowice jednego z najlepszych strażników ś. p. Balcerzaka Antoniego. Był On żołnierzem w b. armji niemieckiej od roku 1914, potem 2 lata służył i walczył w Armji Polskiej, a w roku 1921 wstąpił do Straży Granicznej. Karabin więc znał na wylot i umiał się z nim obchodzić, a jednak... Dnia 9 listopada b. r. o godz. 18 — 24 wyszedł do służby — jeszcze o godzinie 21.30 rozmawiał z kolegami, spotkanymi w służbie, a 15 minut potem już nie żył. Śmierć przyszła nagle, z tyłu, zdradziecko posługując się jego własnym karabinem. Jak się to stało? Otóż ś. p. Balcerzak na skutek, jakiegoś podejrzenia zboczył ze swej drogi, przepisanej rozkazem, do krzaków nad samą granicą, musiał prawdopodobnie tam coś zauważyć, więc nabił karabin. Następnie z karabinkiem w prawej ręce posuwał się pochyłony wśród zarośli, aż nagle koniec suchej gałęzi zaczeplił o spust, padł strzał i pocisk, przeszywszy kołnierz kozucha, rozerwał głowę, tak, że mózg rozprysł się wokoło, a czapka odrzucona została na 6 metrów. Ponieważ strzał był przytłumiony, a miejsce wypadku w zaroślach poza zwykłą drogą patrolową, przeto znaleziono zwłoki dopiero dnia następnego rana. Zdradziecka gałąź tkwiła jeszcze w kabłaku kbk., który wylotem lufy dotykał z prawej strony zwłok. Komisja sądowa stwierdziła nieszczęśliwy wypadek, a Kierownik placówki odnotował w książce służby: „Służby nie ukończył z powodu śmierci przez wystrzał wskutek nieszczęśliwego wypadku”. Tragiczny zgon ś. p. Balcerzaka wstrząsnął wszystkimi do głębi. Płakała nietylko jego żona i 4-ro drobnych dzieci, ale łyzy ocierali starzy strażnicy, którzy już nieraz śmierci w oczy zagłądali.

## Sen strażnika w noc 11 listopada 1932

Po uciążliwej, lecz zaszczytnej służbie, ułożył się strażnik w izbie strażniczej do zasłużonego wypoczynku.

Zbytecznym będzie dodawać, że musiał być setnie zmęczony, gdyż po kilku już minutach, chrapał, że aż portrety dostojników na ścianach się ruszały.

Chrapanie było tak silne i zdrowe jak dusza prostego strażnika, i zdawało się, że przed nastaniem dnia nic nie zdoła go przerwać. Lecz około północy chrapanie to przerwał krzyk wydobywający się z piersi śpiącego strażnika „Stój Straż Graniczna”. Śni mu się bowiem, że w ciemną jesienną noc pełni służbę graniczną. Właśnie wybiła północ. Cisza była wokoło. Strażnik stanął pod drzewem i patrzył w las. Wtem szmer jakiś niby chód ludzki. Z gąszczu wychodzi mąż sędziwy, w zbroi, z buławą w rękę. Potem drugi ustawił się obok wodza. Zaczem trzeci i czwarty i wielu jeszcze rycerzy sędziwych. Nastawił strażnik broń do strzału i krzyknął właśnie „stój Straż Graniczna, kto idzie?” Swój! — odrzekli rycerze. Hasło — hasło padło.

A kiedy zbliżali się do niego — poznał strażnik twarze znajome. Znał je z portretów, które wisiały na ścianach jego izby strażniczej i w świetlicy komisarjatu: Jan Zamoyski, Stefan Czarnecki, Karol Chodkiewicz, Żółkiewski, Jan Sobieski. Obok nich Kazimierz Pułaski, Tadeusz Kościuszko, Henryk Dąbrowski, ks. Józef Poniatowski, Dwernicki, Traugut, Łukasiński, a dalej żołnierze polscy legjoniści, poległ w wojnie światowej. Strażnik sprezentował broń i stał wpatrzony z zachwytem.

Aż nagle głosem potężnym przemówił do niego hetman Żółkiewski.

— Żołnierzu Polski, bracie nasz i synu. Przyšliśmy do ciebie, by cię pozdrowić, my dawni szermierze i obrońcy Polski. Dziękujemy ci za to, że strzeżesz tych granic za któreśmy walczyli i życie swoje dali. Dumni jesteśmy z tego, że ziemia zlaną naszą krwią i skropioną łzami naszych matek wydała na świat godne narodu polskiego pokolenie, z którego wyrósł Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski.

Pokolenie, które pod przewodnictwem Wodza stało się nietylko ostatniem ogniwem łańcucha zmagania o wolność, ale godnie reprezentuje i strzeże nie-naruszalności jej granic. Pamiętny to dla was dzień 11 listopad 1938 roku. A pamiętnym on powinien być tembardziej, że w tym dniu odzyskaliście co prawda swoje państwo, ale państwo zrujnowane, a wszelkie dziedziny życia, wszelkie warsztaty pracy rozbite i zniszczone. Sami przecież wiecie jaki obraz przedstawiał wtedy wasz kraj. Spalone budynki, wsie i miasta całe, rozpędzeni ludzie, wyrznięte bydło, uprowadzone konie, a te nasze ukochane pola

stratowane, pełne okopów, mogił i kolczastych drutów, przedstawiające obraz Zbawiciela świata, obraz Chrystusa w cierniowej koronie.

I na tych zgłiszczach, na tej przeogromnej ruinie danem wam było rozpocząć odbudowę Ojczyzny.

Dumni możecie być z owoców waszej pracy.

Dzisiaj po 14-tu latach niepodległości, Polska stała się potęgą rzucającą swe stanowcze słowa w sprawach całej Europy.

Lecz na ten przeogromny postęp i na te wielkie oraz wielostronne prace należy patrzeć nieuprzedzonym okiem, a przede wszystkim patrzeć oczyma duszy i serca, kochać gorąco swój kraj rodzinny i każdą myślą wiernie mu być oddanym.

Wprawdzie nie wszystko jeszcze jest zrobione i nie wszędzie jeszcze jest tak, jak być powinno.

Jeszcze tu i ówdzie widnieją braki, a głosów narzekań na ciężkie czasy jest wiele. Lecz nie narzekam wam a pracować. Pracować stale i wytrwale. Krwią własną wywalicyliście pod ukochanym Wodzem, pierwszym Marszałkiem Polski, dzisiejszą niepodległość, własną pracą, potem i znojem osiągnęliście teraźniejsze warunki bytu, własną też pracą i wysiłkiem osiągniecie jeszcze lepsze „Jutro”. Niech każdy z was spełni tylko to, co mu jego stanowisko w społeczeństwie spełnić nawazuje.

Niechaj wykona każdy swą pracę według własnego sumienia, za przykładem Wielkiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, a to lepsze „jutro” stanie się nie pustem marzeniem a rzeczywistością. Ty szczególnie, żołnierzu Straży Granicznej winienesz czuwać nad bezpieczeństwem granic ojczystych”.

Mimowoli nasunął się strażnikowi na myśl urywek z historii o Hetmanie Żółkiewskim, który powiedział przed śmiercią „A mogiłę mi sypcie wysoką, nie dla mojej dumy, jeno na znak, że tam gdzim padł,, idzie granica Rzeczypospolitej Polskiej”.

Wtem energiczne dzwonięcie budzika służbowego obudziło strażnika z błogiego snu. Szybko ubrał się i z bronią na ramieniu wyszedł, aby w dalszym ciągu tem sumienniejsze spełniać honorową straż na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W Samborze, dnia 12.XII.1932.

Dwulitt.

---

DO NINIEJSZEGO NR. 23-24

ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ

DOŁĄCZAMY ROZKAZ K. S. G. Nr. 9.

---

## Pożyteczny strach

Dzisiaj jak zwykle str. Tur objął służbę i wyszedł na odcinek. Laźl już tak z godzinę drożyną leśną koło potoku i przemyślawszy wszystkie bieżące sprawy poziewając miał ochotę trochę odpocząć. Zdmuchnął jedlinę z pniaka, podścielił peleryną i usiadł.

Dym z papierosa trochę go ożywił i pobudził apatyczną fantazję. Teraz słyszał dyskretną mowę lasu, słyszał kłótniwy szmer potoku, widział jego rozigrane nurty. To wszystko jest piękne myślał, ale nużące i zawsze dla mnie obce, to takie powszednie—wcale mnie nie zajmuje. Czuł się bardzo osamotniony i rad był kogoś spotkać. Tymczasem czas ruszać w dalszą drogę. Zapadała noc. Zaledwie uszedł ze sto kroków odwrócił się słysząc za sobą zgrzytliwy chrzęst butów i w tej chwili prostując się zameldował: Panie kierowniku melduję się w służbie. Co to za osobnik, w zielonym uniformie, który tutaj przed chwilą spacerował? — padło pytanie. Tur wytrzeszczył zdziwione oczy. Nic podobnego koło siebie nie widział mimo że ciągle obserwował drogę. Przeszukano w pobliżu las, nadśluchiowano ze wszystkich stron, ale ani widu ani słyhu. Teraz szli razem. Za zrębem spotkali str. Siekierę, który także zielonego osobnika nie widział. Siekiera jednak nie był w ciemną bity i zaraz wyjaśnił, że ten osobnik jest mu znany, a właściwie to wcale nie jest zwyczajny człowiek, tylko jest to duch przed rokiem zmarłego strażnika, który błąka się tędy jak dawniej, kiedy jeszcze chodził żywy. Pokazuje się on czasem nad wieczorem, najczęściej późną nocą kiedy księżyc schowa się za chmury, wówczas wychodzi z pod tego tam mostu w zielonym uniformie, a czapkę nasuniętą ma aż po brodę. Krzywdy on nikomu nie robi, ale nie daj Boże

zdrzemnąć się w nocy koło tego mostu, kiedy człowiek czasem usiadzie na drzewie. Zdarzyło mi się właśnie przed kilku dniami, że siedząc tam nawet wcale nie drzemałem bo nie mam tego zwyczaju. Tylko tak jakoś zdrętwiałem, aż tu naraz patrzę na most wjeżdża naładowany drzewem wóz i w tej chwili z wielkim trzaskiem most się wali — łamie się — wszystko leci w przepaść. Zrywam się i biegnę na ratunek, lecz zanim się spostrzegłem już wisiałem głową w dół zahaczony nogą o korzeń podemną zaś przepaść. Ledwie zdołałem się jakoś zebrać i wydość na brzeg, kiedy patrzę a koło mnie stoi „zielony duch“, ale taki chudy, że płaszcz tylko na nim wisiał. Wróciła mi zimna krew i pomyślałem, że na tamtym świecie też musi być kryzys, że on taki chudeusz. Spostrzegłem też, że i most stoi cały, a fury nigdzie niema. Tymczasem „zielony“ znikł, a mnie dopiero teraz ogarnął strach, ale opanowałem się i szybko opuściłem fatalne miejsce.

Tur słuchając tego opowiadania ścisnął karabin w garści i oglądał się na wszystkie strony, gdyż pobudziło to jego energję i uznał, że służba na granicy jest rzeczywiście ciekawa, jeśli nawet duchy umarłych strażników znajdują tu swoje przeznaczenie.

Jeżeli się umie patrzeć i słuchać, to nawet w największych „bezwistach“ granicznych znika monotonia, natomiast krzepi się duch, przed którym drżą niepewne siebie nocne mary. Nauką tą doświadczeni już str. Tur—postanowił unikać w służbie drzemki, która może spowodować mniej lub więcej szkodliwe harce już nie niewinnych duchów strażniczych, ale co gorsza duchów bardziej niebezpiecznych — przestępczych.

Bron, st. str.

## Sark, wyspa „Królowej“ Sybilli

Napewno Sark znajduje się gdzieś koło Honolulu, czy Australji, czy gdzieś jeszcze dalej, pomyśli Czytelnik rzucając okiem na nazwę nieznaną wyspy.

Wogóle wyspy nie są popularne. Trzeba dopiero, by coś je rozślawiło. Nikt nie wiedziałby o Świętej Helenie, gdyby nie zesłano tam Napoleona; o Helgolandzie, o ileby Niemcy go nie ufortyfikowali, a Anglicy w myśl traktatu Wersalskiego nie wysadzili umocnień w powietrze; o wyspach Bismarcka, gdyby nie popularna przed wojną piosenka:

...na wyspach Bismarcka  
zjedli dzicy szwaba  
nie kładąc do garnka,

która opiewała historję prawdziwą pulchnego żandarma pruskiego, spożytego „à la fourchette“, przez ludożerców.

Ale wyspa Sark?

Z czegoż ta pięćdziesiąt kilometrów (ściśle 4 klm. dług. na 2 szerok) słynie?

Z nadzwyczajnych stosunków panujących tam, mimo, że wysepka Sark (albo Serq), leży tylko o 30 klm. od wybrzeża normandzkiego we Francji, a co zatem idzie w... Europie, w kanale La Manche.

Sark znajduje się więc stosunkowo niedaleko, między wyspami Jersey i Guernesey i liczy tylko 600 mieszkańców, rządzonych autokratycznie przez królową Sybillę Hathaway.

Znów się czytelnik zastanowi: królową? — a tak, poza królową holenderską, sprawującą faktyczne rządy i 6-oma „mężatkami“ istnieje w Europie jeszcze jedna koronowana niewiasta, i to rzeczywiście sprawująca rządy bez króla.

Szczęśliwa jest to władczyni. Poddani są tak spokojni, że nie trzeba nawet policjanta, uczciwi, że obchodzą się bez więzienia, pracowici, tak, że nie trudnią się lekkim zarobkiem np. przemysłem to i też na Sark niema ani na lekarstwo, chociażby jednego strażnika granicznego. Pozatem mieszkańcy nie płacą wcale podatków, a na utrzymanie królestwa wystarczają zyski, czerpane z przemiału ziarn w jedynym na wyspie, staroświeckim młynie. 1/10 mąki, otrzymanej w ten sposób przechodzi na własność skarbu, czyli że młyn jest jakby monopolem.

Historja wysepki jest następująca. Angielska królowa Elżbieta podarowała wysepkę Sark, w roku 1565, rycerzowi normandzkiemu, kawalerowi Illelier de Curteret, w lenno.

Do dziś dnia, w rękach potomków zacnego rycerza, istnieje wyspa w tej samej formie i żaden z obcych monarchów nie pokusił się o jej aneksję. Sybilla Hathaway, regularnie co roku składa tradycyjny hołd królowi Anglii, sprawując samodzielnie rządy nad swym krajem.

To samo czynili jej przodkowie 50, sto, 200, 300, czy 637 lat temu. W królestwie tym istnieje ustrój parlamentarny. W myśl prawa parlament gromadzi się raz na kwartał. Parlamentem jest właściwie przyboczna rada królowej Sybilli.

Rada ta przestrzega ściśle praw i lokalnych przywilejów miejscowych poddanych.

Prawa są ciekawe, nie ma co!

Przedewszystkiem nie można na wyspę przywozić żadnych maszyn, co mogłoby wywołać bezrobocie, a tak Sark może poszczycić się brakiem, ale to dokładnym, bezrobotnych. Każda rodzina ma swój kawałek roli, którego nie wolno dzielić. Oczywiście, że na tej wyspie niema kolei, samochodów, telefonów. Ostatnio zabroniono tam wwozu gramofonu. Całkiem słusznie, gdyż zachodziłaby możliwość utraty pracy dla skrzypka. Drugim przepisem „importowym“ jest zakaz wwozu suk. Uczyniono to wskutek obawy przed zbytnim rozmnożeniem się psów, co w następstwie zbytniem rozmnożeniem się psów, co w następstwie

rzecz... hyla, a przez to samo wywołałoby przekroczenie budżetu państwowego.

Językiem urzędowym jest mowa francuska, zrozumiała niewielu tylko ludziom. 99 proc. mieszkańców mówi zachowanym w dawnej formie, językiem staronormandzkim, który nie uległ zmianom, ani nie został zastąpiony francuskim, mimo suwerenności Anglii. Język staro - normandzki wogóle, poza mieszkańcami Sark, znają tylko uczeni i może niektórzy starzy rybacy w Normandji.

Każdy mieszkaniec ma prawo bezpośredniego zwrócenia się do najwyższej władzy — królowej. Zaludnienie Sarku, o ile ulega zmianom to minimalnym.

Szkolnictwo istnieje w postaci dwóch szkół (dla dziewcząt i chłopców oddzielnie) koedukacji, tak jak i maszyn, podatków i t. p. nowoczesności mieszkańcy nie znają.

Mieszkańcy wysepki są bardzo moralnymi ludźmi. O zabójstwie, lub jakiegokolwiek zbrodni mowy niema. Nawet kradzieże są nieznanne... chociaż przed paru laty miała tam miejsce kradzież i to „wielka“. Jakaś służąca ukradła chustkę. Wywołało to powszechne oburzenie, omal nie zakończone „ukamienowaniem“ zbrodniarki, czemu sprzeciwiła się kategorycznie królowa Sybilla.

W trybie przyspieszonym poczęto budować kryminał, ale na budowę tego pożytecznego gmachu potrzebny byłoby podatków. Rzecz prosta, że budowy zaniedbano, nieomal na początku. Przestępczynię zaś wysiedlono z granic szczęśliwego kraiku gdzieby nawet groszowy podatek wywołałby o ile nie rewolucję to oburzenie, jako rzecz nieznaną wogóle.

O wielkim przestępstwie skradzenia chustki zanotowano w aktach państwowych, w dziale niebywałych zdarzeń.

Widzimy więc, że życie płynie spokojnie na Sark'u. Większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem, inni rybołówstwem, a tylko nieznaczna ilość, prymitywnymi sposobami, (gdyż wówz maszyn jest tam przecież wzbroniony) — dobywa z ziemi miedź i srebro, znajdujące się tam w nieznacznych ilościach.

Zaiste jest to szczęśliwa wysepka, bez kryminału, podatków, złodziejów; może dlatego, że rządzi nią kobieta. A może dlatego rządzi kobieta, że mieszkańcy nie wymagają „męskiej“ ręki, nawet bez żelaznej rękawiczki, bez bata...

*Michał Godlewski.*

---

**Prawdziwy przyjaciel „CZAT“ nietylko je prenumeruje, ale poleca także wszystkim Kolegom.**

---

## STRAŻ NAD POLSKIM BAŁTYKIEM

Gdynia, w grudniu 1932 r.

Do Komisarjatu Straży Granicznej w Gdyni prowadzi z miasta długa, ocieniona drzewami aleja, pnąca się w licznych skrętach na szczyt Kamiennej Góry. Z przeciwległej strony wzniesienia, tuż z przed ganku Komisarjatu zbiegają wdół strome kamienne schody, które wryły się w zbocze swemi 140 stopniami. Ludziom chorym na serce nie polecałbym tej drogi, mimo że najbliżej tędy do miasta, które obsiadło brzegi zatoki, od podnóża Kamiennej Góry aż hen, wzdłuż Szosy Gdańskiej, do Chylonji i Oksywia.

na żywopłotu, przyprószone płatami śniegu angielskie trawniki, okrywające zbocze — całość przypomina zaciszny i dobrze utrzymany dwór wiejski. I tylko maszt przed jedną z willi, pomalowany w białe i amarantowe pasy, zdradza „urzędowy” charakter tego uroczego zakątka.

Kierownik I. G. Gdynia p. kom. Wygrzywański przyjmuje gości z ujmującą serdecznością. Komisarjat Str. Gran. na Kamiennej Górze (lokal I. G. mieści się przy Szosie Gdańskiej) — to przedmiot jego specjalnej troskliwości i słusznej dumy, prowadzi tu też



*Pan Prezydent Rzplitej na Batorym.*

Z okiem Komisarjatu widać miasto jak na dłoni. I port handlowy z sylwetkami przycumowanych okrętów, do których dźwigi wyciągają stalowe ramiona. Morze szumi tuż w dole. Na horyzoncie rozplywają się we mgłę zarysy półwyspu helskiego.

Wieczorem widok stąd nabiera nierównie piękniejszych odcieni. Miasto stroi się wtedy w tysiące świateł i błyska ogniami port wojenny w Oksywiu, migocące zaś światełka latarni portowych kładą na wody zatoki czerwone i zielone refleksy. Z daleka przedziera się z trudem samotny błysk latarni morskiej na Helu.

Mała „Chevroletka” z furkoczącym na wietrze zielonym proporczykiem wspina się lekko po skrętach ulicy, wiodącej na Kamienną Górę. Na szczycie, z prawej strony drogi — wielkopańska rezydencja: dwie piętrowe wille, oddzielone od drogi kratą szlachet. Stylowe ganeczki, starannie przystrzyżona ścia-

przedewszystkiem gości, każąc im podziwiać urządzenie wnętrza i wspaniały widok na miasto, port i morze.

W pierwszej willi chwila konsternacji. Mówią mi, że jesteśmy w koszarach.

— To są koszary?!

Znam niejedne koszary w Polsce i jakoś nie może mi się pomieścić w głowie, aby można było zastosować tę nazwę do miłutkich pokojów, które oglądamy. Taki naprzykład wesoły pokój z oknami patrzącymi w morze, zamieszkały przez czterech strażników. Tyle w nim przytulności, jaką stwarza umiejętnie rozmieszczenie sprzętów, tyle smaku w doborze niewyszukanych ozdób, jakimi pokój ten przybrano — od skromnych kilimów na ścianach do firanek zawieszonych w oknach — że trudno mi wprost pogodzić się z tem, iż jest to tylko izba koszarowa! Wrażenie to pogłębiają zdobiące ściany obrazy, malowane przez jednego ze strażników, obdarzonego

niewątpliwym talentem malarskim. Z kąta szczerzy ku nam puste oczodoły trupia czaszka — makabryczna mascotte'a któregoś z mieszkańców tego pokoju.

Są tu i inne jeszcze, dwu- i trzyosobowe izby mieszkalne. Żonaci strażnicy mają oddzielne mieszkania na parterze, gdzie mieści się również świetlica i kasyno podoficerskie, przybrane festonami z różnokolorowej bibulki.

Parter drugiej willi zajmuje biura Komisarjatu, na piętrze zaś znajduje się kilka mieszkań żonatych strażników, pokoje gościnne i mieszkanie prywatne kom. Wygrzywalskiego. Tu sympatyczny gospodarz prezentuje mi z dumą skórę olbrzymiej fokii, upolowanej przez Straż Graniczną na naszych wodach. Wspinały okaz, zajmujący niemal połowę ściany gabinetu!

A potem już jednym tchem przebiegamy resztę tego wzorowego gospodarstwa. Nie brak tu nawet kortów tenisowych, ani rozległego placu ćwiczeń.

Osobne słówko należy się założonemu niedawno w Gdyni klubowi sportowemu Straży Granicznej, który zdążył już zaskarbić sobie rzetelne uznanie miejscowych sfer sportowych. Brać strażnicza garnie się z zapałem do pracy na tem polu, a owocem tego jest szereg pięknych zwycięstw, odniesionych przez naszych zawodników w licznych imprezach sportowych, ostatnio — w zawodach o Państw. Odznakę Sportową i zawodach strzeleckich. Prasa miejscowa poświęca wiele uwagi naszemu zespołowi sportowemu, wychwalając dziarską postawę zawodników i osiągnięte przez nich wyniki, a każde wystąpienie publiczne klubowców, noszących piękny jednolity strój (zielone spodnie z białym lampasem, białe koszulki i granatowe berety), wzbudza szczerzy entuzjazm widzów.

\* \* \*

Strzeżenie granicy rozpada się tu na cztery zasadnicze momenty: 1) służba na „zielonej granicy”, 2) zapobieganie przesiłania do Polski gdańskich towarów kontyngentowych, 3) służba w porcie, 4) ochrona granicy morskiej. Olbrzymi to zakres służby, większy niż gdzieindziej, wymaga też specjalnie wyszkolonych kadr oficerów i szeregowych.

Jak każde miasto portowe, Gdynia posiada specjalne warunki, szczególnie sprzyjające uprawianiu przemytnictwa. Z natury rzeczy jest tu więcej, niż gdzieindziej zorganizowanych band przemytniczych, poza tem — często przemyca się tu poprostu dlatego tylko, że pokusa jest zbyt wielka, aby można się jej było oprzeć. Pasażerowie i załogi okrętów, wchodzących do portu — pasażerowie pociągów z Gdańska — autobusów, kursujących na linii Sopoty - Gdynia — załogi kutrów rybackich, krążących po zatoce i t. d. i t. d. — wszyscy mają w różnym stopniu możność zmylenia czujności Straży Granicznej i funkcjonarju-



S/s „Kościuszko” powraca z Ameryki.

szów celnych, zwłaszcza jeśli chodzi o przygodnych przemytników, przenoszących przez granicę drobiazgi łatwe do ukrycia przy sobie: paczkę tytoniu, kilka pudełek papierosów, parę pończoch i t. p. Najwięcej przemyca się w ten sposób tytoniu, szczególnie tytoniu holenderskiego, którego specyficzny zapach czuć tu na każdej ulicy. Niedawno właśnie Straż Graniczna w Gdyni zlikwidowała świetnie zorganizowaną bandę, która przemycała do Polski wielkie ilości popularnego „holendra”. Banda ta stosowała dowcipny fortel, polegający na tem, że paczki z tytoniem okrywano płacami... wędzonej słoniny, której zapach całkowicie głuszył łatwy do rozpoznania podczas rewizji aromat „holendra”!

Olbrzymi ruch na granicy lądowej z W. M. Gdańskiem utrudnia znacznie walkę z rozwielnionem tu przemytnictwem, tembardziej, że walkę tę prowadzić trzeba również z wprowadzaniem do Polski przez „dziurę gdańską” towarów kontyngentowych. Niemniej trudna jest walka z procederem przemytniczym, uprawianym na granicy morskiej.

Jeśli chodzi o okręty pasażerskie, wpływające do portu zwykle w terminach zgóry zapowiedzianych, sprawa jest stosunkowo łatwa. Rola Straży Granicznej polega w tym wypadku jedynie na zamknięciu dostępu publiczności z lądu do okrętu na czas przeprowadzania odprawy celnej i na asystowaniu funkcjonarjom celnym podczas ich czynności. Trzeba przytem uważnie patrzeć i słuchać. Zdarza się nieraz, że przyjezdna pani, udając się do odprawy celnej, oddaje spotykającemu ją gentlemanowi swoją torebkę, aby uniknąć w ten sposób okazania celnikowi jej zawartości. Zdarza się też, że trażarz, odnoszący bagaż do taksówki, zedrze z niego „niechący” zieloną nalepkę, świadczącą o odbytej odprawie celnej — poto, by nalepić ją za pewną opłatą na walizkę drugiego przyjezdnego, co znakomicie „upraszcza” formalności celne...

Wobec okrętów towarowych, zakotwiczonych w Gdyni, stosuje się mniej więcej podobną procedurę, uproszczoną o tyle, że formalności celne załatwia się na pokładzie. Okręty te przybywają często do portu bez uprzedniej zapowiedzi, to też strażnik, pełniący służbę na łamaczu fal, obserwuje uważnie wszystkie zatrzymujące się na redzie i wchodzące do portu okręty, notując ich nazwę i narodowość i meldując o tem natychmiast do I. G. Dzięki temu Straż Graniczna posiada zawsze dokładne informacje o ruchu okrętów w porcie, a znając z własnych obserwacji każdy niemal okręt, odwiedzający Gdynię — stosuje właściwą taktykę przy badaniu ładunków okrętu i wobec schodzącej na ląd załogi. O ile jest to np. okręt angielski, zazwyczaj można być pewnym tego, że załoga jego nie będzie usiłowała przemyścić nicze-

jący równie częste jak tajemnicze wyprawy na pełne morze. Jest to typowa „łajba” przemytnicza, nieprawdopodobnie brudna i zaniedbana, o załodze złożonej z natorycznych opryszków różnych narodowości.

Zwalczanie szkodników tego autoramentu jest niezwykle trudne. Nie wystarcza tu samo tylko strzeżenie wybrzeża, gdyż miejscowi przemytnicy, znający ten teren od dziecka, umieją wybierać takie miejsce do lądowania, gdzie mogą się czuć zupełnie bezpieczni. Okazało się tedy koniecznem rozszerzyć zakres tej walki i nie tylko c z e k a ć na przestępcę na wybrzeżu, lecz przedewszystkiem — s z u k a ć go na morzu.

Do niedawna Straż Graniczna posiadała jeden tylko kuter motorowy „Strażnik I”, przerobiony ze



Pan Prezydent wśród oficerów Straży Granicznej. Od lewej: insp. Figler, insp. Mamczyński, kom. Wygrzywański, kom. Liškiewicz.



Na kutrze Batory: Pan minister Kozłowski, Komendant Straży Granicznej — płk. Jur-Gorzechowski, mjr. dypl. Trella, mjr. Rodkiewicz.

go na ląd, w stosunku natomiast do okrętów łotewskich należy już zachować pewną ostrożność...

Małe i niepozorne kutry rybackie, myszkujące po zatoce, sprawiają wiele kłopotu naszym dzielnym strażnikom. Płytko zanurzone, mogą one przybijać do brzegu w każdym miejscu. Mogą też wślizgnąć się — pod osłoną nocy lub mgły — do którejś z wpadających do morza rzeczek i zatrzymawszy się w umówionem miejscu, wyładować cenny ładunek wprost do oczekujących już aut, które uwożą go w głąb kraju. Ładunkiem takim może być np. polski spirytus, przeznaczony na eksport. Trafiają się niesumieni eksporterzy, którzy nabywszy ten spirytus od Monopolu Spirytusowego po cenach eksportowych, wywożą go poza obręb naszych wód terytorjalnych (6 mil od brzegu) i tam przeładowują go na kutry rybackie, aby z ich pomocą wprowadzić go na rynek krajowy i sprzedać tu z olbrzymim zyskiem.

Proceder ten uprawia bardzo wiele kutrów rybackich. Ustaloną pod tym względem sławę ma w Gdyni „Wodys” — mały kuter „rybacki”, odbywa-

starego kutra rybackiego. Od połowy bież. roku za sprawą kierownika Pomorskiego I. O. p. inspektora Dunin - Wąsowicza, którego energii i przedsiębiorczości zawdzięczamy sprężystą organizację ochrony naczey granicy morskiej. Straż Graniczna otrzymała 4 nowoczesne jednostki morskie, specjalnie przystosowane do walki z przemytnictwem. Są to: „Batory” — kuter pościgowy, posiadający na pokładzie małą motorówkę, oraz 3 mniejsze łodzie motorowe — „Mazur”, „Kaszub” i „Ślązak”. Zwinne i szybkie, uzbrojone w 2 C. K. M., jednostki te oddadzą w przyszłości niewątpliwie wielkie usługi sprawie ochrony granicy morskiej.

W obecnej chwili trwają próby z nowemi jednostkami, których wyniki dotychczasowe pozwalają wierzyć w skuteczność pracy naszych „wilków morskich”, szkolonych specjalnie do patrolowania wód terytorjalnych. Flotylla Straży Granicznej stoi w porcie na Helu. Nad częścią portu rybackiego, przez nią zajęłą, ma być w przyszłości wzniesiony hangar,



a wzdłuż całego wybrzeża staną specjalne wartownie, przeznaczone do obserwacji morza.

\* \* \*

...Wychodziliśmy w morze na „Kujawiaku”. Ostry dziób torpedowca pracowicie rozcinał fale, odrzucając na boki zwały spienionej wody. Tym razem oddech morza niósł z sobą przenikliwy chłód i wiatr ciskał w twarz kropelkami deszczu. Mijaliśmy właśnie Hel, którego kontury tylko można było dostrzec przez zasłonę z deszczu.

I wówczas to na tle tej mglistej zasłony ukazał się mały czarny punkcik. Była to łódź motorowa,

sunąca w silnych rozkołachach w stronę Gdyni. Spojrzałem przez lornetę: na maszcie powiewał zielony proporzec.

— Straż Graniczna! — zauważył stojący obok mnie oficer. I odejmując lornetę od oczu, dodał z nutką uznania w głosie:

— W t a k ą pogodę?...

Po chwili znikła nam z oczu. Może przestoniła ją nam deszczowa zasłona, a może poprostu — schowała się w którejś z bruzd rozkołysanego morza.

Jan Szulc.

## ROCZNICE HISTORYCZNE W GRUDNIU

3 grudnia 1800. *Bój pod Hohenlinden*. Legjony polskie stworzone przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, już od 1797 r. były się we Włoszech. W 1800 roku gen. Knaziewicz przystąpił do organizacji Legji Naddunajskiej w sile 4 baonów piechoty, 4 szwadronów kawalerji i 1 kompanji artylerji konnej. Legja Naddunajska w składzie armji gen. Moreau brała udział w szeregu bitwach z Austriakami, odznaczając się szczególnie męstwem w bitwie pod Hohenlinden.

Po rozbiciu nad Dunajem w dniu 1.XII.1800 dyw. francuskiej gen. Ney, gen. Moreau, udając ogólny

odwrot, cofnął swe dywizje pomiędzy rzekę Inn a Izerę, koncentrując się pod Hohenlinden u zbiegu dróg, którymi nieprzyjaciel musiał maszerować na Monachjum. Na wojska austriackie, wciągnięte w pościg uderzyły 2 dywizje francuskie. Dzięki niezwykłej dzielności Legji Naddunajskiej, która wytrzymała wielogodziną walkę z przeważającymi siłami wroga, oddziały francuskie odniosły zwycięstwo, zdobywając 100 dział i 11 tysięcy jeńców.

6 grudnia 1656 r. *Traktat w Radnot*. Król szwedzki Karol Gustaw najechawszy na Polskę 1655 roku zagarniał z początku prawie bez walki jedno województwo za drugim, lecz mimo to obawiał się, że zdobywszy ten wielki kraj, nie będzie mógł utrzymać go w swych rękach na stałe. Dlatego też wolał ułożyć plan rozbioru Polski, w którym prócz Szwecji mieli wziąć udział sąsiedzi Rzeczypospolitej. Jakoteż 6 grudnia stanął traktat rozbiorowy w Radnot na Węgrzech pomiędzy Szwecją, Brandenburgją, Węgrem Rakoczym i Chmielnickim. W traktacie tym Szwecja zastrzegła sobie Prusy, Kujawy, Mazowsze, Żmudź, część Litwy, Inflanty i Kurlandję. Na szczęście, plany rozbiły się o bohaterską obronę Częstochowy i otrzeźwienie całego narodu, który chwycił za broń i, po krwawych walkach, zrzucił jarzmo najeźdźców.

23 grudnia 1595 r. *Unja brzeska*. Prawosławne duchowieństwo Rzeczypospolitej, zniechęcone uciskiem władz kościelnych w Carogrodzie (dzisiejszym Konstantynopolu) postanowiło zawrzeć unję z kościołem katolickim i w tym celu wysłało posłów do Rzymu i do króla polskiego z prośbą o zrównanie ich w prawach i przywilejach z duchowieństwem katolickim. 23 grudnia 1595 r. podpisano akt zjednoczenia kościoła wschodniego z rzymskim. Księża unicy mieli odtąd podlegać papieżowi, lecz zastrzegli sobie obchodzenie świąt według kalendarza wschodniego i zezwolenie na małżeństwo.

25 grudnia 1076 r. *Koronacja Bolesława Śmiałego*. Książę polski Bolesław Śmiały, chcąc podnieść powagę i znaczenie państwa Polskiego wobec sąsiadów,

### POLSKA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH SP. AKC.

w Warszawie ul. Sanguszkł № 1  
(tel. 545-40 Centra'a)

wykonuje pod urzędową kontrolą, dając pełną gwarancję bezpieczeństwa, wszelkie papiery wartościowe, jak to **banknoty, akcje, obligacje, listy zastawne, czekł, książeczki wkładowe** i t. p., chronione w drodze graficznej i chemicznej przed fałszerstwem i podrabianiem.

Ceny konkurencyjne.

Oferty odwrotnie.

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE POLSKIEJ  
● WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH ●

a szczególnie wobec cesarza niemieckiego, wysłał poselstwo do papieża z darami i z prośbą o nadanie mu korony królewskiej. Papież zgodził się na koronację Bolesława i przysłał swych pełnomocników do Polski. Wysłannicy papiescy zajęli się wznowieniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, które po zniszczeniu Gniezna przez najazd czeski, przeniesiono do Krakowa. W dzień Bożego Narodzenia 1076 r. odbyła się koronacja Bolesława Śmiałego w katedrze gnieźnieńskiej. Bolesław znał własną siłę i potęgę swego państwa, dlatego też chciał posiadać koronę — widomy znak władzy, aby nikt z sąsiednich władców nie mógł wywyższać się ponad niego i Polskę.

27 grudnia 1918 r. Wypędzenie Niemców z Wielkopolski.

Bitwa pod Łowczówkiem. W ciągu 4 dni od 22 do 26 grudnia 1914 r., a więc w okresie świął Bożego Narodzenia, I Brygada Józefa Piłsudskiego stoczyła pod Łowczówkiem koło Tarnowa jedną ze swych najcięższych bitew. Brygadą dowodził w zastępstwie Komendanta ppłk. Kazimierz Sosnkowski.

Wyborowe siły Rosjan opanowały północny skłon, porosłego dębami wzgórze nad rzeczką Białą odrzucając Austriaków.

Wieczorem 22 grudnia poszedł do przeciwnatarcia od czoła VI bataljon kpt. Kazimierza Herwina - Piątka, manewr oskrzydający wykonał 1 p. p. Legjonów Polskich mjr. Edwarda Śmigłego - Rydza. Nocne natarcie, pomimo zaciętego oporu wroga, powiodło się. I bataljon kpt. Kazimierza Kuby - Bojarskiego zdobył trzy linie odrutowanych okopów rosyjskich, zagarniając kilkuset jeńców z benderskiego pułku, lecz poległ kochany przez wszystkich dowódca bataljonu. Bataljon poprowadził dalej do zwycięstwa por. Burhardt-Bukacki. Wyróżnili się wtedy nadzwyczajnym męstwem podporucznicy Ścieżyński i Bortnowski oraz kapral Świdzki, który ze swą sekcją wziął do niewoli pułkownika, 3 oficerów i 28 szeregowych rosyjskich. Zanim zdołano umocnić się w kamienistym terenie, nastąpiły zażarte uderzenia przeważających sił rosyjskich. Rosjanie, nie bacząc na straty rzucali całe pułki na wzórce, gdzie były pozycje polskie, obsadzone siedmioma bataljonami brygady.

Walka nieco ucichła w wieczór wigilijny, gdy z okopów polskich rozległy się kolendy. Trwało to jednak krótko. Moskale zasypali atakowane wzgórze pociskami artylerji polowej i ciężkiej i znów rozpalila się wrzawa bitwy. Była ona ciężka, gdyż pozycje przeciwników w niektórych miejscach były odalone od siebie o kilkadziesiąt kroków. Odparto w ten sposób 16 szturmów rosyjskich.

Pod koniec boju w bardzo ciężkim położeniu znalazł się 5 p. p. Legjonów — bataljony kpt. Ryńskiego i kpt. Berbeckiego, gdyż Moskale odepchnęli sąsiednie oddziały austriackie, osaczając Brygadę. Nastąpił odwrót.

Ogółem I Brygada straciła 5 oficerów i 100 szeregowych — poległych, kilkunastu oficerów (w tem ciężko ranny kpt. Herwin-Piątek) i przeszło 400 szeregowych. Tylko kilkunastu żołnierzy dostało się do niewoli wraz z s. p. por. Królem - Koszubskim, którego rozwścieczeni Moskale powiesili wkrótce w Pilźnie. Bataljony jednak zadały ogromne straty wrogowi. Poza zabitymi i rannymi wzięto do niewoli 18 oficerów i 600 szeregowych rosyjskich.

Krwawa bitwa pod Łowczówkiem dowiodła, że żołnierze I Brygady są już starymi wiarusami. Zachowanie żołnierzy tak przedstawił Komendant Piłsudski w swym rozkazie z 3 stycznia 1915 r.:

*„Jestem dumny, towarzysze moi, że Wami przewodzę, jestem dumny z kłopotu, że gdy mam wymienić najbardziej godnych chwały, szukać muszę czegoś nadzwyczajnego, by wśród ogółu dzielnych, męźnych — znaleźć czyny, które nie będą dla nich powszednimi“.*

Pod Łowczówkiem legli śmiercią walecznych: kpt. Kazimierz Kuba - Bojarski, podporucznicy Władysław Blejarski, Tadeusz Kordjan - Monasterski, Kędziński, Użopus-Zagórski oraz dowódcy plutonów Bolesta-Kijak i Rafał Wojtych.

## NA DZIEŃ ŚW. ŁUCJI

Dzień św. Łucji — to dzień czarownic. W wigilję tego dnia czarownice ze wszystkich zakątków Polski zbiegają się w umówione miejsce na posiedzenie z djabeł. Hałeczkowa, wielka polana na Babiej Górze, jest takim właśnie miejscem.

Basarka (inaczej strzyga — czarownica) to starsza kobieta, której każdy boi się, gdyż posiada tajemniczy dar czarowania, a mając szacherki z djabeł — „złym“, szkodzi ludziom. Czarownice zbierają się na Hałeczkowej; pędzą one na miotłach, ożogach, sękatych i dziwnie powykęcanych kijach na narady z djabeł, poczem odbywają z nim taniec. Nic więc dziwnego, że lud o nich śpiewa:

A na tej Hałeczkowej wszystkie baby śmiałe,  
Bo se koperę (djabła) na wójta obrały.

Po tych zjazdach czarownice są bardziej złośliwe i za byle krzywdę, doznaną od ludzi sprowadzają gradobicie, susze, choroby i t. d. I tak np. w pewnej wiosce ukazała się czarownica, którą natychmiast wypędzono; bezpośrednio po tem wybuchł pomór — zrozumiano, że jest w tem ręka „bosarki“. Dogoniono ją przeto i żywcem zakopano, a w tem miejscu postawiono kapliczkę; zaraza jak nagle pojawiła się, tak jeszcze prędzej wygasła.

Chcąc dowiedzieć się, która kobieta trudni się czarami, należy „warzyć czarownicę“. Odbywa się

to tak: od dnia 13 grudnia (w dzień św. Łucji) należy odkładać po kawałku drzewa aż do dnia wigilijnego — w ten sposób uzyskało się 12 kawałków drzewa. W wigilję należy rozpalić ogień z uzbieranego drzewa, postawić garnek z wodą, wrzucić weń szmatkę, przez którą cedi się mleko po udoju (t. zw. powążkę) — wierzą bowiem, że pod postacią powążki gotuje się czarownica, która, nie mogąc wytrzymać z bólu, musi przyjść, najczęściej zjawia się jako kot, pies lub żaba. Należy tedy chwycić nóż i uciąć łapę lub ucho, a potem wiadomem było: której babie brak ucha lub ręki — ta była czarownicą.

Istnieje także inny sposób dowiedzenia się, kto trudni się czarami. W wigilję św. Łucji rozpoczyna się robotę stołka, który należy ukończyć w dzień wigilijny, pracując koło niego codziennie; stołek ten trzeba, wziąć na Pasterkę, usiąść na nim za wielkim ołtarzem posypać dokoła święconego maku i czekać. Po pasterce przyjdą do śmiałka czarownice, które będą chciały wykupić stołek. Stołka jednak oddawać nie wolno i należy wymóc na nich, by przestały szkodzić ludziom.

Z. Żbikowski.

## DZIAŁANIE NA SZKODĘ MONOPOLU PAŃSTWOWEGO

J E S T

## DZIAŁANIEM NA SZKODĘ PAŃSTWA

W A L K A ZE SZKODNIKAMI MONOPOLOWYMI JEST  
OBOWIĄZKIEM WSZYSTKICH PRAWYCH OBYWATELI

# Z ŻYCIA STRAŻY GRANICZNEJ

## ECHA UROCYSTOŚCI LISTOPADOWYCH.

Maz. Insp. Okr.

Przebieg uroczystości w dniu 11.XI. r. b. był następujący:

Każdy Komisarjat wystawił jeden pluton z bronią, który brał udział w nabożeństwie uroczystym i następnie łącznie z miejscowymi organizacjami w defiladzie. Po defiladzie odbyło się we wszystkich K-tach odczytanie rozkazu Komendanta Straży Granicznej oraz rozdanie dyplomów odznak Straży Granicznej. W godzinach popołudniowych staraniem miejscowych Komitetów urządzono akademje, na których byli obecni oficerowie i wszyscy wolni od służby strażnicy. Dla strażników, którzy z powodów służbowych nie mogli brać udziału w akademjach, urządzono pogadanki na placówkach.

Wszystkie budynki Straży Granicznej w przeddzień i w dzień święta były udekorowane i iluminowane.

W K-tach Rajgród, Grajewo, Kolno, Myszyniec, Szczepkowo - Borowe, Działdowo, Krotoszyny zorganizowano w dniu 10.XI. capstrzyk.

K-cie Kolno odbyły się w dniu święta zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Kolno, zorganizowane przez Kier. K-tu.

W K-cie Lubawa — zawody sportowe.

## POMORSKI INSPEKTORAT OKRĘGOWY STRAŻY GRAN.

I. G. TCZEW:

Szeregowi Straży Granicznej I. G. wystąpili w szyku zwartym w sile 1 plutonu, biorąc udział wspólnie z miejscowym garnizonem i oddziałami P. W. w uroczystym pochodzie, nabożeństwie i defiladzie.

K-t Rakowiec i Gniew wystawiły wspólnie 1 pluton Straży Granicznej, który brał udział w uroczystościach obchodowych w Gniewie.

K-t Skarszewy i Kartuzy.

Komisariaty wystawiły każdy po 1 plutonie szeregowych Straży Granicznej, które brały udział w uroczystościach obchodowych, urządzonych przez miejscowe komitety obchodowe w siedzibach tychże komisariatów.

Po defiladzie oddziały Straży Granicznej odmaszerowały przed lokale komisariatów, gdzie kierownicy komisariatów odczytali przed frontem tychże rozkaz okolicznościowy K. S. G. Nr. 8/32, przyczem szeregowym, którym zostało przyznane prawo do noszenia Odznaki Pamiątko-

wej Straży Granicznej, wręczono legitymacje tejeż odznaki.

Wieczorem odbyły się uroczyste akademje, zorganizowane przez miejscowe komitety w siedzibach I. G. i k-tów, w których wzięli również udział oficerowie Straży Granicznej, oraz wolni od służby szeregowi Straży Granicznej.

I. G. GDYNIA:

K-t Gdynia.

W dniu 10 listopada b. r. w czasie od godz. 18 — 19, odbył się capstrzyk.

Na dzień 11 listopada b. r. został wystawiony 1 pluton Straży Granicznej, który brał udział w uroczystościach według następującego programu, ułożonego dla Gdyni.

Po defiladzie, na której obchód „Święta” w mieście się zakończył, pluton Straży Granicznej odmaszerował do koszar na Kamiennej Górze, gdzie przed frontem zebranych szeregowych odczytał kier. k-tu rozkaz K-dy Str. Gr. Nr. 8/32, zaś szeregowym, którym Komendant Str. Gr. przyznał Odznaki Straży Granicznej, doręczył legitymacje na prawo do noszenia ich. Po tych uroczystościach odbył się wspólny obiad.

K-t Puck.

Na terenie k-tu Puck, Straż Graniczna brał liczny udział we wszystkich imprezach, objętych programem miejscowych komitetów obchodu „Święta Niepodległości”. Program różnił się niewiele od gdynińskiej.

K-t Hel.

Z powodu panującej w m. Hel choroby zakaźnej dyfterji i w związku z tem zalecenia lekarza powiatowego, by unikać większego skupienia, uroczystość obchodzona bardzo skromnie w ramach Komisarjatu.

K-t Goszczyno.

Uroczystość na terenie k-tu Goszczyno obchodzono w m. Żarnowiec, gdzie w dniu 11 listopada b. r. nastąpiła o godz. 9,45 zbiórka wszystkich wolnych od służby szeregowych, a następnie odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się na akademję, urządzoną w lokalu szkolnym i w której prócz Str. Gr. wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz dzieci szkolne z Żarnowca, Odargowa, Goszczyna i Krokowa. Podczas akademji przemawiali nauczyciele, a dzieci szkolne popisywały się deklamacjami i śpiewami. Kier. k-tu zarządził zbiórkę szeregowych i odczytał rozkazy K-dy Str.

Gr. Nr. 8 i wręczył szeregowym Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką, zdobyte podczas tegorocznych prób sprawności fizycznej i zawodów strzeleckich.

Pozatem odbyło się na sali p. Żaczka w Żarnowcu o godz. 12,30 wspólne śniadanie dla szeregowych Str. Gr. przy współudziale zaproszonych gości.

I. G. KOŚCIERZYNA.

Inspektorat Straży Granicznej w Kościerzynie obchodził doroczne „Święta Straży Granicznej”, połączone z zawodami już w dniu 6 listopada.

Mszę św. odprawił miejscowy ks. prob. Krysiński, a w stallach kościelnych zasiadł zastępca Komendanta Straży Granicznej Pan Pułkownik Głogowski ze sztabem oficerów I. O. Pom., I. S. G. Kościerzyna, przedstawicielami wojska, władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa. Po mszy św. Pan Pułkownik Głogowski przyjął raport kompanji Straży Granicznej od pkom. Karpiłowicza, który odczytał rozkaz Pana Pułkownika Gorzechowskiego.

Po odczytaniu rozkazu nastąpiła defilada, którą w otoczeniu oficerów wojska i Straży Granicznej, władz administracyjnych ze sfer miejscowego społeczeństwa — przyjął Pan Pułkownik Głogowski. Po defiladzie na boisku sportowym w Kościerzynie odbyły się zawody Straży Granicznej Pom. Insp. Okręg., oraz młodzieży szkolnej P. W.

Nagrodę przechodnią Pom. I. O. w postaci wspaniałego pucharu połączanego — zdobył I. S. G. Chojnice za strzelanie w zespole zdobywając 226 punktów na 400 możliwych, (przy b. niekorzystnych warunkach atmosferycznych — deszczu).

Nagrodę przechodnią I. S. G. Kościerzyna: za strzelanie — puchar srebrny — zdobył zespół Komisarjatu Wejherowo, za rzut granatem — puchar srebrny — zdobył zespół komisariatów Sierakowice, za szermierkę — puchar srebrny — zdobył zespół komisariatów Sulęcyno, za bieg 200 m. metalowa figurka na podstawie, przedstawiająca żołnierza biegnącego — zdobył zespół komisariatów Sulęcyno, za marsz 5 km. — metalowa figurka na podstawie ze zegarem, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na koniu — zdobył zespół komisariatów Linja, za wyścig kolarski — metalowa figurka na marmurowej podstawie, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na koniu — zdobył zespół Komisarjatu Lipusz. Rozdano ponadto szereg żetonów za strzelanie, biegi i marsze.

Pan Pułkownik Głogowski specjalnie wyróżnił z pośród zawodników — straż. Zawirskiego Jana z k-tu Lipusz, który 10-kilometrową trasę przebył na rowerze w czasie 13 minut 30 sekund, wyprzedzając wszystkich zawodników najlepszym czasem i formą.

Po zawodach — wszyscy uczestnicy Święta udali się do sali Hotelu Pomorskiego na wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono przemówienie.

#### K-t Wejherowo.

Jak co rocznie, tak i w tym roku obchód Święta 11 listopada na odcinku k-tu Wejherowo w miejscowościach: Warszkowo, Zamostne, Kębłowo, Strzebielino, jak i w Wejherowie odbył się b. uroczyste. W dniu 11 listopada na wszystkich plac. Str. Gr. nastąpiło odczytywanie rozkazu K. S. G. Nr. 8/32 i wygłoszone zostało okolicznościowe przemówienie o znaczeniu tego święta. W nabożeństwie (w m. Góra, pow. Morski), które odprawione zostało z tej racji, wzięli udział wszyscy wolni od służby szeregowi Straży Gran., jak i też miejscowe organizacje oraz dziatwa szkolna. Wieczorem o godz. 19.00 kier. plac. Zamostne wraz z załogą urządził uroczystą akademję, na której wygłosił odczyt prelegent z Starostwa Morskiego. Odegraną została również sztuczka teatralna pod tytułem „Pod pruskim obuchem”. Na zakończenie uroczystości urządził Oddział Zw. Strzel. Góra wspólnie z Strażą Gran. wieczorek taneczny.

W Wejherowie Straż Graniczna przyłączyła się do obchodzonych uroczystości przez miasto.

#### K-t Linja.

Obchód Święta 11 listopada rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, które odprawił miejscowy ks. prob. o godz. 9-ej.

W nabożeństwie brała udział drużyna Straży Granicznej oraz dziatwa szkolna, szkół: Linja, Niepoczolowice i Zakrzewo. Po nabożeństwie na akademji do zebranych przemawiali p. Niezgódka i p. Kajzer, miejscowi nauczyciele. Po akademji drużyna Straży Granicznej udała się przed lokal k-tu Linja, gdzie kier. k-tu odczytał rozkaz K. S. G. Nr. 8/32 i wręczył legitymację tym szeregowym, którym przyznano prawo do noszenia Odznaki Pamiątkowej Str. Gran.

Udział publiczności w obchodzie i akademji był bardzo liczny.

#### K-t Sierakowice.

W dniu Święta 11 listopada odprawione zostało uroczyste nabożeństwo o godz. 9. W nabożeństwie brała udział prócz miejscowych organizacji — Straż Graniczna. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a następnie akademja, na której

słowo wstępne wygłosił p. Schütz, kier. szkoły. Na akademji prócz śpiewu deklamacji odegrano sztukę teatralną p. t. „Życie Polaków pod zaborem rosyjskim”.

#### K-t Sulęczyno.

O godz. 10 odbyła się msza św. w miejscowym kościele. Po mszy św. wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prob. Pruszek. Na sali p. Głowczewskiego o godz. 13 odbyła się akademja, w której udział brała drużyna Straży Gran., drużyna strzelecka i większa część członków Tow. Powsst. i Woj. W czasie akademji przemawiał kier. szkoły p. Fałtyński, obrazując cel i znaczenie Święta 11 listopada.

#### K-t Lipusz.

Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy św., którą odprawił o godz. 8,45 miejscowy ks. prob. Wagner. W nabożeństwie brała udział drużyna Straży Granicznej, urzędnicy z Nadleśnictwa. Po nabożeństwie przed frontem drużyny Straży Granicznej odczytał pkom. Karpiłowicz rozkaz K. S. G. Nr. 8/32, a następnie udano się na akademję do miejscowej szkoły, gdzie w treściwych słowach o znaczeniu Święta 11 listopada przemówili: kierownik szkoły p. Krupa, Kierzkowski i pkom. Karpiłowicz.

#### Kościierzyna.

W m. Kościierzyna obchodzono dzień 11 listopada bardzo uroczyste przy współudziale wszystkich organizacji miejscowych z sztandarami.

### L G. CHOJNICE:

#### K-t Borzyszkowy.

W dniu 11 listopada wywieszono zostały flagi państwowe w wioskach nad granicą za przykładem placówek Straży Granicznej, w szkołach odbyły się poranki dla dzieci z programem: śpiewy, deklamacje oraz przemówienia nauczycieli. W m. Wojsk rozpalone zostało wieczorem symboliczne ognisko na wzgórzu z inicjatywy nauczyciela Brzozkowskiego, gdzie zebrała się licznie młodzież i miejscowe obywatelstwo z orkiestrą. Wygłoszone zostało przemówienie i wniesione okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie odbyła się na sali szkolnej akademja.

Główna uroczystość odbyła się dnia 13 listopada w Borzyszkowach. Odprawione zostało w kościele uroczyste nabożeństwo, w którym wzięła udział Straż Graniczna, miejscowe i okoliczne Towarzystwa i Związki, oraz obywatelstwo. Po nabożeństwie kier. k-tu odczytał rozkaz Komendanta Straży Granicznej i wręczył szeregowym legitymację na prawo noszenia odznaki Straży Granicznej, przy-

czem obecne były ustawione w szyku Stowarzyszenia. Następnie odbył się pochód i defilada, a potem uroczysta akademja na sali i przedstawienie obrazków scenicznych, zaś w końcu zabawa taneczna.

Nastroj podczas uroczystości był podniosły.

#### K-t Brzeźno.

Dnia 11 listopada rano nastąpiła zbiórka plutonu Straży Granicznej oraz dziatwy szkolnej na rynku w Brzeźnie, następnie udział w nabożeństwie, które odbyło się w miejscowym kościele. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę, a potem akademja.

Dnia 13 listopada odbyła się zabawa urządzona przez Straż Graniczną z programem: odegranie utworu scenicznego „Szaleńcy” i zabawa taneczna.

#### K-t Konarzyny.

Uroczystość obchodu Święta 11 listopada przesunięta została na niedzielę 13 listopada, w którym to dniu obchód uroczystości odbył się następująco: Rano zbiórka wszystkich szeregowych wolnych od służby przed placówką w Konarzynie. Kier. k-tu odebrał raport i odczytał rozkaz Komendanta Straży Granicznej, jak również nazwiska szeregowych, którym nadana została Odznaka Straży Granicznej. Następnie przy dźwiękach własnej orkiestry, pluton Straży Granicznej udał się do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym prócz Straży Granicznej wzięła udział dziatwa szkolna i Tow. Powst. i Wojaków. Pochód zakończono defiladą. Następnie odbyła się uroczysta akademja. Wieczorem odbyła się zabawa Straży Granicznej w zamkniętym kółku z programem: przedstawienie amatorskie, monologi i tańce.

#### K-t Chojnice i I. G.

Dnia 11 listopada rano nastąpiła zbiórka plutonu Straży Granicznej, przed komisarjatem. Raport odebrał kier. I. G. nadkom. Domachowski i dokonał przeglądu. Następnie wręczono szeregowym legitymację na prawo noszenia Odznaki Straży Granicznej. O godz. 10-ej na rynku przyjął raport wojska, innych oddziałów i Stowarzyszeń oraz dokonał przeglądu całości Starosta Powiatu Chojnickiego wraz z dowódcą Garnizonu. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, zaś po nabożeństwie defilada odebrana przez Starostę Powiatowego i Dowódcę Garnizonu.

Po defiladzie przed komisarjatem odczytany został dla plutonu S. G. rozkaz Komendanta Straży Granicznej i wygłoszone przemówienie o znaczeniu 11 listopada przez kier. k-tu komisarza Rogalskiego.

Dnia 12 listopada od godz. 20 odbyła się z okazji Święta 11. listopada w salach hotelu Engla wieczornica Straży Granicznej przy udziale zaproszonych gości — z programem: 1) koncert orkiestry Straży Granicznej, 2) przedstawienie p. t. „Porucznik Brygady” i 3) zabawa taneczna. Udział gości na wieczornicy był bardzo liczny ze strony przedstawicieli wszystkich miejscowych urzędów, wojska, miejscowego i zamiejscowego obywatelstwa, oraz Straży Granicznej.

#### **K-t Kamień.**

Dnia 11 listopada rano na rynku w Kamieniu nastąpiła zbiórka plutonu Straży Granicznej, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz działwy szkolnej. Następnie udano się w pochodzie na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie pochód ruszył na salę, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel Szlągowski. Działwa szkolna popisywała się śpiewem i deklamacjami.

#### **I. G. NAKŁO:**

##### **I. G. Nakło:**

Dnia 11.XI. odbyło się w miejscowym kościele o godz. 9-ej nabożeństwo, na którym byli obecni oficerowie i podoficerowie sztabu I. G. Nakło oraz miejscowe organizacje ze sztandarami.

Dnia 13.XI. w strzelnicy odbyła się o godz. 18-ej uroczysta akademja.

##### **K-t Sypniewo.**

Dnia 10.XI udekorowano lokale komisarjatu i placówek, wieczorem zaś iluminowano okna.

Dnia 11.XI. o godz. 8,30 odbyła się zbiórka wszystkich wolnych od służby szeregowych, oraz drużyny Związku Strzeleckiego z Wymysłowa, poczem nastąpił odmarsz na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie przed lokalem komisarjatu kierownik k-tu odczytał przed frontem rozkaz K. S. G. Nr. 8/32.

Dnia 12.XI. na sali Pieruckiego w Sypniewie odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Porucznik I Brygady” oraz zabawa taneczna. Przedstawienie poprzędzone było odczytem.

##### **K-t Łobżenica.**

Dnia 10.XI. odbył się w m. Łobżenica capstrzyk, w którym brała udział Straż Graniczna, oddział miejsc. P. W. i podoficerowie Pol. Państw.

Dnia 11.XI. o godz. 7,30 odbyła się zbiórka pochodu na placu 7-go Pułku, skąd nastąpił odmarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie sformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się na salę Wieczorka, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie okolicznościowe wygłosił adwokat Knach.

Przed odmarszem do kościoła kierownik k-tu odczytał przed frontem rozkaz K. S. G. Nr. 8/32.

##### **K-t Wysoka.**

Dnia 11.XI. o godz. 9,45 odbyła się zbiórka przy pomniku poległych powstańców. Na zbiórkę stawił się pluton Straży Granicznej oraz miejscowe towarzysztwa ze sztandarami, poczem nastąpił odmarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie uformował się pochód pod pomnikiem poległych powstańców, gdzie złożone zostały wieńce, a burmistrz Nowaczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po przemówieniu nastąpiła defilada i rozwiązanie pochodu. Przed komisarjatem kier. k-tu odczytał przed frontem rozkaz KSG. Nr. 8/32.

Wieczorem o godz. 19-ej na sali Stankiewiczza odbyła się uroczysta akademja, na której dłuższy referat na temat Święta 11 listopada wygłosił miejscowy nauczyciel Godlewski. Pozatem akademję urozmaiciły popisy i deklamacje działwy szkolnej.

##### **K-t Kaczory.**

Dnia 11.XI. odbyło się nabożeństwo w kościele w Śmiłowie, o godz. 9,30. Na nabożeństwie byli obecni szeregowi Straży Granicznej, pod dowództwem kierownika k-tu pkom. Leśnika.

Popołudniu o godz. 16-ej uformował się pochód, w którym oprócz Straży Granicznej brały udział miejscowe organizacje ze sztandarami. Pochód udał się przez wioskę Kaczory i rozwiązał się przed komisarjatem, gdzie kier. k-tu odczytał przed frontem rozkaz K. S. G. Nr. 8/32.

Wieczorem o godz. 18-ej odbyła się akademja, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił kier. k-tu. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty” i kilka pieśni narodowych.

##### **Wielkopolski Inspektorat Straży Granicznej.**

Gmach sztabu I. O. był udekorowany i iluminowany, jak w latach ubiegłych. Oficerowie sztabu wzięli udział w uroczystościach, urządzanych przez miejscowy garnizon, oraz komitet uroczystościowy, szeregowi zaś brali udział w akademjach.

##### **Sztab I. G. Wronki.**

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada i w niedzielę 13 listopada udekorowano i iluminowano budynek I. G.

Właściwy obchód święta odbył się w Wronkach dnia 13 b. m. w następującym porządku:

O godz. 9,30 zbiórka przedstawicieli władz i urzędów oraz towarzystw i organizacji przed ratuszem, odebranie raportu i wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód powrócił ulicami miasta przed pomnik poległych, gdzie Zarząd Koła Przyjaciół Strzelca złożył wieniec. Następnie miejscowy burmistrz p. Ratajczak wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po obchodzie udekorowano w kancelarii I. G. 6 szeregowych Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej.

Wieczorem o godz. 18-ej odbyła się na sali p. Koczorowskiego we Wronkach uroczysta akademja. Udział publiczności był bardzo liczny.

##### **Komisariat Ujście.**

W dniu 11.XI.32 w godzinach popołudniowych odbyły się na poszczególnych placówkach okolicznościowe pogadanki. O godz. 17-ej odbyła się w Ujściu uroczysta akademja w „Domu Katolickim”, na której byli obecni szeregowi plac. Ujście wolni od służby wraz z rodzinami.

Główny obchód uroczystości Święta Niepodległości i Straży Granicznej odbył się w dniu 13.XI.32.

Uroczystość ta rozpoczęła się o godz. 10,30 zbiórką na Placu Marszałka Piłsudskiego (dawniej Nowy Rynek). Do zbiórki stanął pluton Straży Granicznej K-tu Ujście pod dowództwem zast. kier. k-tu przod. Pachulskiego, dalej organizacje P. W. i W. F. z Ujścia i okolicy oraz stowarzyszenia świeckie. Komendę nad całością objął ppor. rez. nauczyciel Woźniak Henryk z Ujścia, który odebrał raport ogólny od przod. Pachulskiego Janna.

Po zbiórce odmaszerowano z orkiestrą na czele na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Po nabożeństwie odmaszerowano na plac przed Komisarjatem Str. Gr., gdzie zast. kier. K-tu Ujście odczytał okolicznościowy rozkaz Komendanta Straży Granicznej Nr. 8/32 pkt. 1.

Wieczorem 13.XI. 32 odbyła się w Ujściu zabawa ludowa, której dochód przeznaczony był na bezrobotnych.

##### **Komisariat Czarnków.**

Obchód Święta Niepodległości w Czarnkowie odbył się w niedzielę dnia 13 b. m. Zbiórka organizacji i stowarzyszeń biorących udział w obchodzie, nastąpiła o godz. 10-ej na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego, skąd udano się na przegląd, a następnie na nabożeństwo.

Po nabożeństwie ustawiły się oddziały na rynku, gdzie również zebrała się licznie okoliczna i miejscowa ludność. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta p. Stanisław Ciepluch.

Po przemówieniu p. Burmistrza i odegraniu przez orkiestrę hymnu Państwo-

wego, nastąpiła dekoracja szeregowych Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej.

Po dekoracji odbył się obiad żołnierski dla kompanji Zw. Strzeleckiego, urządzonej przez K-dę Pow. Z. S. W obiedzie wziął udział p. Starosta wraz z naczelnikami urzędów i przedstawicielami społeczeństwa.

O godz. 18-ej na sali Hotelu Dworcowego odbyła się uroczysta Akademja.

Również w miejscowościach Ciszkowo, Krucz, Gulcz i Rosko urządzone przy współudziale Straży Granicznej w dniu 11 listopada akademje, w których ludność wiejska szeroko brała udział.

#### Komisariat Wieleń.

Dnia 13 b. m. o godz. 7-mej orkiestra kolejowa odegrała pobudkę.

O godz. 10-ej zbiórka organizacji i stowarzyszeń biorących udział w obchodzie na dziedzińcu szkoły powszechnej.

O godz. 11-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód na rynek, raport, przemowa p. burmistrza Wachowiaka i wspólny śpiew „Rota”. Z rynku pochód ruszył do pomnika „Wdzięczności”, gdzie odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko”.

Po wspólnych uroczystościach odczytano rozkaz K. S. G. Nr. 8/23 i wręczono 4 strażnikom Odznaki Pamiątkowe Straży Granicznej.

#### Komisariat Piłka.

Dnia 11 listopada o godz. 9-ej zbiórka przy Komisariacie plutonu Straży Granicznej, odczytanie przed frontem rozkazu K. S. G. Nr. 8/32, poczem udekorowanie Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej 8 strażników.

O godz. 9,40 zbiórka plut. Str. Gran. Związek Powstańców-Wojaków i Śpiewaków z Piłki ze sztandarami, oraz dzieci szkolnych — przed pomnikiem Wolności w Piłce.

O godz. 9,45 odebrał raport zast. kier. K-tu st. przod. Moszyk i poprowadził na uroczyste nabożeństwo, które odprawił miejscowy proboszcz ks. Palmowski i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód przy Pomniku Wolności, gdzie dzieci szkolne mówiły deklamacje i gdzie podniosło przemówienie na okoliczności święta wygłosił kierownik szkoły p. Kozera.

Po wspólnych uroczystościach odbyło się skromne żołnierskie śniadanie.

#### I. G. Wolsztyn:

Dnia 11.XI. b. r. K-t Wolsztyn stawił pluton honorowy, który zebrał się przed lokalem I. G. Raport odebrał Kier. I. G. w towarzystwie oficerów I. G., poczem kier. K-tu odczytał przed frontem rozkaz K. S. G. Nr. 8/32. Następnie pluton wyruszył na ogólny plac zbiórki, skąd na czele pochodu odmaszerował do kościo-

ła. Po nabożeństwie przemarsz przez miasto i rozwiązanie pochodu.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której obecni byli wszyscy oficerowie i podoficerowie stacjonowani w Wolsztynie.

#### Komisariat Międzychód:

W dniu 11.XI. b. r. o godz. 9-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział wszyscy naczelnicy urzędów wraz z Starostą Powiatowym na czele oraz wszyscy szeregowi Straży Granicznej, będący poza służbą, z najbliższych placówek.

Wieczorem o godz. 20-ej odbyła się uroczysta akademja, w której również brali udział wszyscy szeregowi wolni od służby.

Dalsze placówki, które z powodu znacznej odległości od Międzychodu, udziału w Międzychodzie brać nie mogły, urządziły wieczornice, połączone ze śpiewami i deklamacjami.

#### Komisariat Silna:

W m. Silna uroczysty obchód 11 listopada i Święta Straży Granicznej odbył się w niedzielę dnia 13 b. m. wg. następującego programu: o godz. 10,30 na dziedzińcu szkolnym zbiórka plutonu Str. Gran., stowarzyszeń i szkół, następnie ogólny raport i wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie uformowanie pochodu i przemaszerowanie przez wioskę na dziedziniec szkolny, gdzie przed frontem kier. k-tu odczytał rozkaz K. S. G. Nr. 8/32 i udekorował 5 szereg. Pamiątkową Odznaką Straży Granicznej oraz 34 szer. Państwową Odznaką Sportową.

Bezpośrednio po dekoracji w miejscowej szkole odbyła się akademja.

O godz. 16,30 z okazji uroczystości narodowej i święta Straży Granicznej odbyła się akademja dla członków Straży Granicznej wraz z rodzinami oraz zaproszonych gości.

Po akademji urządzone wieczorek rodzinny w ściśle zamkniętym gronie Straży Granicznej oraz zaproszonych gości.

#### Komisariat Zbąszyń:

Uroczystość 14-letniej rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski i Święta Straży Granicznej miały w Zbąszyniu przebieg doniosły. Udział ludności cywilnej był wyjątkowo liczny. Przebieg obchodu był następujący:

Wieczorem dnia 10 b. m. o godz. 19-ej odbył się uroczysty capstrzyk.

Dnia 11 b. m. o godz. 8-mej na placu Rejtana zebrało się wojsko, pluton Straży Granicznej w sile 26 szeregowych, oddziały P. W. i K. P. W., oraz miejscowe związki i stowarzyszenia do pochodu. O godz. 8,10 wyruszył pochód na Rynek, gdzie przyjął raport i przemówił do żołnierzy d-ca garnizonu rotm. Hankisz,

wspominając o Święcie Straży Granicznej. O godz. 9,00 odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele. Po ukończonym nabożeństwie obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a następnie uroczysta akademja.

#### Komisariat Wolsztyn:

Przed południem pluton honorowy brał udział w obchodzie w Wolsztynie, wieczorem zaś poszczególne placówki wzięły udział w miejscowych uroczystościach.

#### Komisariat Kaszczorz:

W m. Kaszczorz obchód zorganizował kier. k-tu wspólnie z k-dtem Związku Strzeleckiego.

Dnia 11 b. m. plut. Str. Gran. zebrał się przed kancelariją k-tu, gdzie p. o. kier. k-tu odebrał raport przed frontem, odczytał rozk. K. S. G., poczem wręczył odznaczonym szeregowym legitymacje, stwierdzające nadanie odznaki Straży Granicznej. O godz. 9-ej wymaszerował pochód z miejsca zbiórki do kościoła parafjalnego w Kaszczorz. Po nabożeństwie odbyła się na sali p. Fliegera w Kaszczorz. uroczysta akademja.

#### 1) W siedzibie K-tu Str. Gran. Włoszakowice:

Zgodnie z programem w dniu 12.XI. r. b. o godz. 20-tej odbył się uroczysty capstrzyk.

Budynki, w których mieszczą się urzędy państwowe i niektóre domy prywatne zostały przybrane zielenią, iluminowane i udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych.

Dnia 13 b. m. o godz. 8,30 odbyła się zbiórka i raport.

Po odebraniu raportu oddziały wyruszyły pod dowództwem asp. Mazurkiewiczza przy dźwiękach orkiestry na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Po nabożeństwie odbyła się defilada.

O godz. 14,40 odbyła się uroczysta Akademja na sali p. Matysiaka, którą szczerze wypełnili uczestnicy uroczystości.

#### 2) W siedzibie K-tu Str. Gran. Zaborowo.

W wigilję święta o godz. 19-ej urządzono uroczysty capstrzyk.

Ażeby dać możność wzięcia udziału w uroczystości szerszemu ogółowi obywateli, właściwy obchód czyli akademję urządzono w niedzielę dnia 13 b. m. z następującym programem:

1) okolicznościowe przemówienie kierownika szkoły Chmielewskiego;

2) śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych;

3) przedstawie amatorskie p. t. „Podejrzana osoba” — odegrana przez zespół amatorski szeregowych Straży Granicznej;

4) monolog wygłoszony przez członka miejscowego Koła Śpiewu;

5) żywy obraz, którym miejscowe Stowarzyszenie Młodych Polek zakończyło program akademii.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna.

Pozatem dla szeregowych wolnych od służby urządzono na placówkach pogadanki na temat odzyskania Niepodległości i Święta Straży Granicznej, przyciem odczytano rozkaz K. S. G. Nr. 8/32.

**3) W siedzibie K-tu Str. Gran. Bojanowo:**  
Obchód uroczystości odbył się według następującego programu:

O godz. 9,30 zbiórka, raport i odmarsz do miejscowej kaplicy na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód ruszył na rynek, gdzie miejscowy burmistrz Beym wygłosił przemówienie na temat XIV-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Następnie z okazji Święta Straży Granicznej o godz. 11,30 w świetlicy Komisarjatu odbyło się śniadanie, w którym oprócz oficera i szeregowych Straży Granicznej, wzięli udział zaproszeni goście w ilości 16-tu osób.

Wieczorem o godz. 19,30 na sali p. Jakubowskiego odbyła się uroczysta akademja, w której wzięli udział wszyscy szeregowi wolni od służby wraz z kierownikiem K-tu oraz najszerze masy miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

**4) W siedzibie K-tu Str. Gran. Rawicz:**

W dniu Święta Niepodległości wysłano z pogranicznego miasta Rawicza telegramy z wyrazami czci i hołdu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przebieg uroczystości był następujący:

W wigilję święta o godz. 17,30 urządzono uroczysty capstrzyk.

W dniu 11-go b. r. rozpoczęto święto hejnałem z wieży ratuszowej.

O godz. 9,30 zbiórka wszystkich miejscowych towarzystw ze Strażą Graniczną na czele przy pomniku „Żołnierza Polskiego”, poczem złożono wieńce przed pomnikiem „Żołnierza” i na płycie „Nieznanego Żołnierza”. Po tej ceremonii pochód ruszył na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód udał się na rynek, gdzie miejscowy Inspektor Szkolny Szczuciński wygłosił płomienne przemówienie, które zakończył wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta oraz Pierwszego Marszałka Polski.

Następnie orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Pierwszą Brygadę”.

Z rynku pochód przedfilował przed Pomnikiem Żołnierza. Defiladę odebrał p. Starosta Ekkert w towarzystwie grona oficerów i przedstawicieli urzędów.

Dalszym punktem programu Święta Niepodległościowego były popołudniowe zawody sportowe o cenne nagrody, które wykazały sprawność fizyczną poszczególnych organizacyj, na który złożyły się:

1) bieg okrężny naokoło plant miasta,  
2) strzelanie zespołowe poszczególnych drużyn,

3) zawody drużyn w marszu 5-cio kilometrowym ze strzelaniem,

4) strzelanie z broni małokalibrowej,

5) gry — koszykówka i siatkówka

6) jazda na rowerach na trasie 15 klm.

W wyżej wymienionych zawodach brał żywy udział szeregowi Straży Granicznej.

**5) W siedzibie K-tu Str. Gran. Jutrosin:**

Dnia poprzedniego o godz. 19-tej przy świetle pochodni z orkiestrą na czele odbył się uroczysty capstrzyk.

Dnia 11-go o godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie, szkoły, pluton Straży Granicznej i wszystkie miejscowe towarzystwa udały się pochodem przez miasto do Strzelnicy na uroczystą akademję.

Po akademii wszyscy szeregowi udali się do świetlicy Komisarjatu Straży Granicznej na skromne żołnierskie śniadanie, na które przybyli również proszeni goście. W czasie śniadania panował bardzo wesoły i miły nastrój.

#### I. G. OSTRÓW:

Święto Narodowe 11-go listopada oraz Straży Granicznej obchodzono na terenie tutaj. I. G. w myśl wytycznych wyżej cytowanego rozkazu w dwóch terminach, t. j. 11-go i 13-go listopada b. r.

Poza oficjalnym programem uroczystości, Straż Graniczna urządziła trzy przedstawienia amatorskie, trzy zabawy taneczne i cały szereg innych imprez, czysty dochód z których został przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Straży Granicznej.

**Kom. Krotoszyn:**

W dniu 11-go listopada b. r. komisarjat zastosował się do ogólnego programu m. Krotoszyn.

W dniu tym został odczytany przed frontem szeregowych kom. Krotoszyn rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej Nr. 8/32, poczem wręczoną została Pamiątkowa Odznaka Straży Granicznej szeregowym tegoż komisarjatu.

**Kom. Sośnie:**

W dniu 10-go listopada b. r. o godz. 18-ej odbyły się na wszystkich placówkach pogadanki, wygłoszone przez kierowników placówek o znaczeniu Święta 11-go listopada oraz Święta Straży Granicznej.

O godz. 19,30 odbyły się uroczyste capstrzyki.

W dniu 11 listopada b. r. w m. Dobrzec przed frontem szeregowych Straży Granicznej, został odczytany rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej Nr. 8/32, poczem oddział Straży Granicznej oraz oddziały P. W. odmaszerowały do kościoła w Cieszynie na nabożeństwo.

Po nabożeństwie w lokalu szkolnym w Cieszynie, odbyła się uroczysta akademja, a w dniu 13-go b. m. o godz. 19-tej trupa amatorska komisarjatu Str. Gr. Sośnie w m. Bogdaj odegrała sztukę p. t. „Sublokatorka” przy licznych udziałach miejscowego obywatelstwa. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

**Kom. Kobylagóra:**

W dniu 13-go listopada b. r. komisarjat zastosował się do ogólnego programu m. Kobylagóra. Jednocześnie wystawił 1 pluton Straży Granicznej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada plutonu Straży Granicznej, oddziałów P. W. i związków. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja.

Niezależnie od powyższego, po przyjęciu raportu przez Kierownika I. G., został przez tegoż odczytany rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej Nr. 8/32 i wręczono szeregowym kom. Kobylagóra Odznaki Pamiątkowe Straży Granicznej.

**Kom. Bralin:**

Dnia 11-go listopada b. r. przed rozpoczęciem ogólnej uroczystości został odczytany przed frontem Straży Granicznej rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej Nr. 8/32, poczem pluton Straży Granicznej wraz ze wszystkimi miejscowymi stowarzyszeniami wzięli udział w uroczystym nabożeństwie.

Po mszy i defiladzie odbyła się uroczysta akademja w m. Bralin.

**Kom. Rychtal:**

W dniu 13-go listopada b. r. komisarjat zastosował się do ogólnego programu m. Rychtal. W związku z tem komisarjat wystawił 1 pluton Straży Granicznej. Ogólna uroczystość poprzedzona była uroczystym capstrzykiem w dniu 12 b. m. W capstrzyku poza Strażą Graniczną wzięły udział wszystkie miejscowe związki i organizacje, które zgromadziły się przed budynkiem Straży Granicznej, skąd odmaszerowały do granicy drogą Marszałka.

Po przemówieniach do uczestników capstrzyku, pochód powrócił do m. Rychtal, gdzie został rozwiązany.

W dniu 13-go b. m. po ukończonych uroczystościach odbyła się akademja.

Niezależnie od powyższego został odczytany przed frontem rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej, poczem wręczone zostały Odznaki Straży Gran., P. O. S., oraz Odznaki Strzeleckie szeregowym komisarjatu.



O godz. 19-tej odbyła się doroczna zabawa Straży Gran. komisariatu Rychtal.

**Kom. Laski:**

W dniu 10-go listopada b. r. odbyły się capstrzyki na wszystkich placówkach.

W dniu 11-go b. m. został odczytany rozkaz Pana Komendanta Straży Granicznej przed frontem szeregowych, poczem uroczyste na parceli, przylegającej do placówki Siemianice odbyło się sadzenie drzewek owocowych i krzewów.

W dniu 13-go odbyło się wręczenie szeregowym Straży Granicznej Odznaki Pamiątkowej Str. Gr., i odznaki P. O. S.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się uroczysta akademja w obecności Kierownika I. G., a następnie została odegrana sztuka teatralna p. t. „Po swoje”, przez trupę amatorską komisariatu Laski.

Po przedstawieniu teatralnym odbyła się zabawa taneczna.

**I. G. STR. GR. WIELUŃ.**

Dnia 10.XI.32 o godz. 19 — capstrzyki.

Dnia 11.XI.32 o godz. 9,30 zbiórka na Starym Rynku w Wieluniu poszczególnych oddziałów i raport, a o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w Farze, odprawione przez ks. szambelana Przygodzkiego.

Po nabożeństwie — defilada, którą przyjmował p. Starosta.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie Odznaki Pamiątkowej Straży Granicznej p. staroście Kaczorowskiemu Bohdanowi i por. p. Ogrodnikowi Aleksandrowi powiatowemu Komendantowi P. W. i W. F., przyznanej przez Pana Komendanta Straży Granicznej, za współpracę ze Strażą Graniczną.

O godz. 17,30 odbyła się uroczysta akademja.

**Komisariat Straży Gran. Dziętkowice:**

Dnia 11.XI. b. r. o godz. 8-ej zbiórka oddziałów przy komisariacie i odmarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Dziętkowicach.

Po nabożeństwie odbył się pochód przez wieś, w którym wzięły udział wszystkie wyżej wspomniane organizacje i licznie zebrana miejscowa ludność.

Pochód zakończył się defiladą.

Po zakończeniu pochodu odczytano rozkaz K. S. G. Nr. 8/32 i rozkaz Wlkp. I. O. Nr. 55/32.

O godz. 18-ej odbyła się uroczysta akademja.

**Komisariat Straży Granicznej Praszka:**

Dnia 10.XI.32 odbył się capstrzyki o godz. 19-ej.

Oddziały wraz z orkiestrą przemaszerowały ulicami miasta, następnie udały się na cmentarz pod pomnik poległych Powstańców, gdzie został odegrany Hymn Narodowy i odśpiewana przez zgromadzonych „Rota”. Z cmentarza pochód

udał się do miasta, gdzie nastąpiło rozwiązanie.

Dnia 11.XI.32 o godz. 8,30 biorące udział w uroczystości oddziały zebrały się w Rynku, gdzie odbył się raport.

Po raporcie oddziały pomaszzerowały na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której również wzięła udział Straż Graniczna.

O godz. 13-ej na dziedzińcu komisariatu Straży Granicznej Praszka kierownik komisariatu udekorował 12-tu szeregowych Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej, poczem odbyło się skromne śniadanie żołnierskie w miejscowej świetlicy.

Tegoż dnia o godz. 19-ej odbyła się uroczysta akademja.

**Komisariat Straży Granicznej Rudniki:**

Dnia 11.XI.32 o godz. 9,30 zbiórka przed komisariatem; raport i odmarsz do kościoła, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie urządzono pochód przez miejsc. wieś.

Następnie kierownik komisariatu odczytał szeregowym Straży Granicznej rozkaz K. S. G. Nr. 8/32 i udekorował Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej str. Kowala Franciszka.

Wieczorem o godz. 19-ej odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyło się okolicznościowe przemówienie miejsc. kierownika, następnie została odegrana sztuka p. t. „Żywe dzwony” i „W rocznicę Odrodzenia Polski”.

**Komisariat Straży Granicznej Panki:**

Dnia 10.XI. b. r. odbyły się na wszystkich placówkach pogadanki na temat Niepodległości.

Dnia 11.XI. b. r. szeregowi wolni od służby wzięli udział w godzinach rannych, w szyku zwartym, w nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie odbyła się akademja.

**ŚLĄSKI INSPEKTORAT OKRĘGOWY STRAŻY GRANICZNEJ.**

Obchód Święta Niepodległości oraz Święta Straży Granicznej w dniu 11-go listopada na odcinku śląskiego I. O. miał przebieg następujący:

1) W siedzibie Insp. Okr. oraz Insp. Gran. był jednolity. Wszędzie w dniu 10-go listopada odbyły się capstrzyki wojskowe i P. W., zaś w dniu 11-go listopada uroczyste nabożeństwa w kościołach katolickich, jak i innych wyznań, następnie akademje.

W Rybniku prócz akademji południowej, uczniowie miejscowego gimnazjum odegrali wieczorem poemat A. Mickiewicza „Dziady”.

2) W poszczególnych miastach i gminach powstały komitety obywatelskie, które zajęły się urządzaniem uroczystości. W komitetach tych wzięli udział oficerowie i szeregowi Straży Granicznej.

W uroczystościach udział brali: wojsko Straż Graniczna, policja, P. W., straże pożarne, szkoły oraz miejscowe społeczeństwo.

3) W jednostkach Str. Gr. odbyły się pogadanki, czytanie przed frontem rozkazu Komendanta Str. Gr. oraz wręczenie legitymacyj na prawo noszenia odznaki Granicznej.

**Przemysł:**

**MAŁOPOLSKI INSPEKTORAT OKRĘGOWY STRAŻY GRANICZNEJ.**

Czternastą rocznicę Odzyskania Niepodległości i Święto Straży Granicznej obchodzono tak w Sztapie I. O., jak i w podległych jednostkach Straży Granicznej bardzo uroczyste.

W miejscowościach, gdzie obchód odbył się według z góry ustalonego programu, wchodzili w skład odnośnych Komitetów również oficerowie wzgl. szeregowi Straży Granicznej.

W dniu 10.XI. b. r. w godzinach wieczornych udekorowano wszystkie budynki i lokale urzędowe Straży Granicznej flagami państwowymi, zielenią, godłami państwa i postronnymi Pana Prezydenta i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W miejscowościach przygranicznych również i poszczególni szeregowi efektownie udekorowali swe mieszkania prywatne.

W Worochcie dzięki staraniom Straży Granicznej odbył się capstrzyki. Do pochodu złożonego z szeregowych miejscowej placówki, oddziału strzelca, P. W. i Straży Pożarnej przyłączyła się również ludność wszystkich narodowości.

Na nabożeństwach odprawionych w dn. 11 listopada w miejscowych świątyniach byli obecni wszyscy oficerowie i wolni od służby szeregowi Straży Granicznej. Tam gdzie bez uszczerbku dla służby warunki lokalne na to pozwalały występowała Straż Graniczna w szyku zwartym. Oddziały takie wystawiono w Komis.: Jabłonka, Piwniczna, Muszyna, Jaśliska, Worochta i Sniatyn.

Po nabożeństwie odczytano we wszystkich jednostkach Straży Granicznej rozkaz K. S. G. Nr. 8/32., poczem przeprowadzono dekorację szeregowych Odznaką Pamiątkową Straży Granicznej. W niektórych Komisariatach urządzono następnie wspólne śniadanie żołnierskie z udziałem wszystkich przedstawicieli miejscowych władz.

W m. Gładyszów urządzono staraniem Straży Granicznej akademję, w której wzięła również udział dziatwa szkolna szereg. P. P. miejscowa i okoliczna inteli-

gencja oraz przedstawiciele miejscowej ludności ruskiej. Po akademii przemówił do zebranych kier. Komis. asp. Pawłusiewicz podkreślając bohaterskie czyny i ofiary, poniesione przez Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Wyraził następnie podziękowanie za liczne wzięcie udziału w akademii, podkreślając lojalność Łemków do Państwa Polskiego i zachęcając ich do dalszej bratniej współpracy z Narodem Polskim. Przemówienie to przyjęto z entuzjazmem, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po akademii przeprowadził Kier. Komis. zawody strzeleckie z broni małowalibrowej przy współudziale szereg. P. P. i miejscowej inteligencji.

W poranku h, przedstawieniach i akademjach, urządzonych z okazji Święta Państwowego przez odnośne Komitety i w innych miejscowościach brała wszędzie w miarę możliwości również dość liczny udział i Straż Graniczna.

Kierownicy poszczególnych jednostek zorganizowali nadto pogadanki i odczyty dla szeregowych, wyjaśniając im znaczenie Święta Państwowego i Święta Straży Granicznej. Urządzono również na niektórych placówkach przedstawienia amatorskie i zabawy taneczne, przeznaczając czysty dochód na różne dobroczynne cele.

#### OGÓLNO - ŚLĄSKIE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniach 11-go, 12-go i 13-go listopada 1932 r. odbyły się w Katowicach **pierwsze Ogólno Śląskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Górnośląska.**

Zawody te zasługują na specjalną uwagę, gdyż brało w nich udział całe tutejsze społeczeństwo. Liczba zawodników doszła do imponującej liczby 434.

Udział w zawodach brali: 73 p. p., 74 p. p., 75 p. p., 11 p. p., 3 p. s. p., 4 p. s. p., 23 p. s. l., Straż Graniczna, Policja, Związek Strzelecki, Związek Oficerów Rez., Zw. Podofic. Rez., Rodzina Wojskowa, Kolejowe P. W., Pocztowe P. W., Harcerze i Związki Myśliwskie.

Zawody wykazały bardzo wysoki poziom zawodników niewojskowych, co uważać należy za dobry objaw pomysłowego rozwoju sportu wśród społeczeństwa Śląskiego.

W zawodach wzięło udział 10 strzelców ze składu osobowego tut. Inspektoratu Okręgowego.

Zawody składały się z następujących konkurencji:

- a) broń wojskowa na 300 i 200 m. kbk. Mauser,
- b) broń małowalibrowa na 100 i 50 m.
- c) broń krótka na 25 i 20 m.

b) broń myśliwska do jelenia i do rzutków.

Śląski Insp. Okr. wystawił zespoły pod a) na 300 i 200 m., zdobywając I-sze miejsce na 200 metrów oraz nagrodę karabinek, ofiarowany przez Gen. Zająca, dowódcę 23 Dywizji piechoty.

Zaś na 300 metrów 5-te miejsce na 8 zespołów.

W zespole brali udział:

Przod. Bauza, st. przod. Smoliński oraz przod. Biedziak — suma punktów 474.

W innych konkurencjach indywidualnych występowały poszczególni strażnicy, zdobywając:

1) na 300 m. przod. Biedziak 129 pkt. miejsce IV,

2) na 200 m. przod. Biedziak 175 pkt. miejsce III,

przyczem I-sza nagroda pkt. 178 — II-ga 177 pkt.,

3) na 50 m. broń małowalibrowa komisarz Blachani IX miejsce — punktów 335,

4) pistolety przod. Borucki 53 pkt.,

5) strzał do jelenia przod. Biedziak pkt. 17.

Śląski Inspektorat Okręgowy ufundował nagrodę małowalibrowy karabinek wyrobu polskiego — kal. 22, którą to nagrodę zdobył zespół rodziny wojskowej w składzie pp. Zającówna, Grygowska, Siwochowa i Bobrowska pktów 1359 — w strzelaniu małowalibrowem na 50 metrów.

#### KOM. STRAŻY GRANICZNEJ PANKI

W dniu 6 listopada 1932 r. w miejscowości Przystajń widać było w godzinach popołudniowych niecodzienne jakieś ożywienie.

Powodem tego były afisze, porozlepiane na najbardziej widocznych miejscach. Zapowiadały one zabawę taneczną i przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Komisarjatu Straży Granicznej Panki, z 2 sztuk złożone: „Dziesiąty pawilon” i „Kłopoty dyrektora cyrku”.

Około godziny 17 sala przedstawienia zaczęła się wypełniać publicznością. Jako pierwszy utwór odegrano obraz dramatyczny Staszcyka p. t. „Dziesiąty pawilon”.

Doskonałe kostjomy i świetna charakteryzacja dawały od razu poznać, że do urzędzenia przedstawienia wzięto się ze znajomością rzeczy. Występujący w roli Konrada str. Bremer Zygmunt wykazał wiele zdolności dramatycznych. Rolę rosyjskiego żandarma, który myśli tylko o łapówce i „krestach” odegrał z powodzeniem niezrównany w dykcji st. str. Walczak Kazimierz. Postać pułkownika Kryłowa, łotra pozbawionego wszelkich skrupułów — prawdziwie carskiego zbira — reprezentował na scenie str. Skłodowski, Panna Leosia Jelonkówna w roli

Ludwika podbijała wprost serca widzów, dzięki swej pełnej wdzięku grze. Rolę eleganckiego oficera rosyjskiego odegrał z werwą str. Gardulski J. Mało zajmująca miejsca w utworze rola żołnierza przypadła str. Kłobutowi Ludwikowi, który odegrał ją bardzo efektownie.

Po opadnięciu kurtyny zagrziała długo trwająca burza oklasków. Całość wywarła wrażenie ogromne. Nie spodziewano się, żeby w tak zapadłym kącie zespół amatorski mógł zdobyć się na prawdziwie świetny występ. Ale ci, co brali udział w przedstawieniu, wiedzą, że sukces swój zawdzięczają, oprócz własnej pracy, panu podkomisarzowi Steciakowi, który zawsze energicznie i wydatnie popiera wszelkie usiłowania zmierzające do ugruntowania ducha polskości na kresach. I rzeczywiście, śmiało można powiedzieć, że jedno takie przedstawienie więcej się przyczyniło do melioracji duszy widza w kierunku patriotycznym niż cały szereg propagandowych odczytów.

Jako drugi numer scenicznego programu odegrano „Kłopoty dyrektora cyrku” — obrazek obfitujący w wiele komicznych efektów. Wystąpienia akrobacyjne strażników: Strzeleckiego Marjana i Bremera Zygmunta w roli cyrkowych pajaców zaimponowały wszystkim i dały doskonałe świadectwo o ich sportowem wyrobieniu. Str. Kłobut Ludwik w roli dyrektora cyrku napewno czuł się bardzo dobrze, bo gra jego była tak naturalna, jakby z cyrkiem nie rozstawał się nigdy. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przetrwała do rana. Pan podkomisarz Steciak wraz ze swoją małżonką zaszczylił zabawę swą obecnością. Zabawa zgromadziła na sali całą miejscową inteligencję. Ze Straży Granicznej szczególnie licznie była reprezentowana plac. Klucznico, która, nota bene, najwięcej dołożyła starań ze swym kierownikiem st. str. Jańczakiem, do urzędzenia przedstawienia.

Zebrany dość znaczny dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

**Spectator.**

#### P. WOJEWODA HR. RACZYŃSKI ODWIEDZA POGRANICZE.

W dniu 3 b. m. zawiątał na nasze pogranicze najwyższy dostojnik tutejszej dzielnicy p. wojewoda hr. Raczyński.

Na dawniejszej granicy województwa poznańskiego i śląskiego przywitani dostojnego gościa pod bramą z zieleni i girland, urzędnicy tut. nadleśnictwa, na czele z inż. nadleśniczym Niebieszczańskim, oraz okoliczne ziemianstwo, w imieniu których przywitał p. Wojewodę p. Nowak z Sadogóry. Następnym etapem przywitania był Rychtal. Na rynku przystrójonym krzewami zieleni i girlandami

oraz chorągwiami narodowymi, powiewającymi z domów, ustawiły się oddziały: straży granicznej, Strzelca i Orłąt strzeleckich. Oddziały tworzyły kompanię honorową, pod dowództwem kierow. tut. komisariatu podkom. Ściegiennego. Następnie delegacja koła włościanek, inwalidów, Sokół ze sztandarem, oddział straży pożarnej oraz dzieci szkolne. Po drugiej stronie ustawiły się władze miejskie, rada miejska, przedstawiciele urzędów, oraz licznie zebrana publiczność.

Punktualnie o godz. 14,45 zjechał p. Wojewoda, któremu raport zdał podkom. Ściegienny, d-ca tut. kompani p. w. Następnie przywitał p. Wojewodę p. o. burmistrza p. Rozenfeld. Tacę z solą i kluczami wręczył kupiec p. Wróblewski i wygłosił krótkie przemówienie.

Odjeżdżającego p. Wojewodę żegnano owacyjnie. Pan Wojewoda wzruszony przyjęciem, dziękował zebranej ludności, a podkom. str. gr. p. Ściegiennemu za ofiarną pracę na polu wychowania fizycznego w przysposobieniu wojskowym, oraz za pracę oświatową na pograniczu.

Przez cały czas objazdu pogranicza towarzyszył p. Wojewodzie p. starosta Dąbrowiecki, inspektor straży gran. Sacewicz ze swym adjutantem, komendant p. p. w. Kępnie, kom. Niewiarowski, oraz prezydent m. Poznania, p. Ratajski, przypadkowo przebywający w tych stronach

#### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy mi wyrazili współczucie i słowa otuchy w strasznych chwilach, po tragicznym zgonie mego ś. p. męża, oraz tym wszystkim, którzy zajęli się Jego pogrzebem i przyczynili się do tak wspaniałej manifestacji żałobnej na granicy, a w szczególności Wielebnemu Księdzu proboszczowi Doleżykowi, J. W. P. Dowódcy 75 p. p. za bezinteresowne delegowanie orkiestry, W. Panom oficerom Straży Granicznej: Inspektorowi Czajkowskiemu i Komisarzowi Sielickiemu, Kier. Kom-tu Bielszowice, p. przodownikowi Dominiczakowi, st. str. Rychalskiemu, panu Małeckiemu, Kolegom zmarłego z plac Kończyce z Kierownikiem st. str. Sieradzkim na czele, Komendantowi post. Policji przodow. Kulikowi, Kier. U. C. - Kończyce; p. Toltynowi, Zarządowi gminy Kończyce z naczelnikiem p. Sitkiem, miejscowemu Nauczycielstwu, związkowi Powstańców, Straży pożarnej, Ochot. Kolumny sanitarnej, Tow. Polek i delegacjom z wieńcami: od Straży Granicznej, Policji, Celników, Skarbowców, miejscowego Chóru Kościelnego i tym tysiącnym uczestnikom, którzy towarzyszyli drogiem zwłokom do grobu, wyrażam najszczerze podziękowanie.

**Paulina Balcerzakowa.**

#### STRAŻ GRANICZNA WYKRYŁA OSZUKAŃCZĄ AFERĘ KOLEJOWĄ.

Straż Graniczna wpadła na trop bandy oszustów na Śląsku, którzy trudnili się sprzedażą fałszowanych biletów kolejowych. W wyniku kilkumiesięcznej obserwacji zdemaskowano występłą działalność bandy i wydział śledczy P. P. w Będzinie, któremu przekazano sprawę do likwidacji, dokonał aresztowania mieszkańców Będzina Jakóba Stochlica, który skupował od bileterów używane bilety, oraz 4 bileterów kolejowych z Będzina, współników oszusta: M. Czarskiego, J. Owczarka, A. Kubika i J. Blichawskiego.

#### ZABICIE 2 PRZEMYTNIKÓW.

W okolicy m. Herby Śląskie zabity został w dniu 9.XI. podczas przekraczania granicy przemytnik Czesław Golda, zam. w m. Brzózka, pow. Częstochowa. Przy zabitym znaleziono przemyt wartości 1.620 zł.

W dniu 15.XI zabito w pościgu na tym samym modcinku przemytnika Bronisława Ceglarka, zam. w m. Cisie, pow. Częstochowa.

#### ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH.

Str. Szczepański Stanisław z plac. Str. Granicznej „Zimna” 3 G. Łomża, Maz. S. O. — pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Wielkopolskiego Pomorskiego, względnie Śląskiego I. O. G. i Komisarjat — obojętne.

Nadmieniam, iż plac. Zimna jest najlepszą z Komisarjatu; teren suchy, częściowo zalesiony; szkoła w miejscu, mieszkanie prywatne, zapewnione dla każdego kawalera jak i żonatego; do miasta i poczty 12 i pół kilometra.

Powód — sprawy osobiste.

Dalszych informacji udzielę listownie, pod adresem: Szczepański Stanisław, poczta Kołno, skryt-poczt. Nr. 2, woj. Białostockie.

Str. Bagiński Zygmunt z placówki Beskid — Klauza, Komisarjat Ludwikówka, I. G. Stryj, Małopolski I. O. — pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Pomorskiego lub Wielkopolskiego I. O., I. G. i Komisarjat obojętne: Nadmieniam, że placówka Beskid — Klauza jest najlepszą z Komisarjatu, odcinek b. dobry, spokojny i okolica bardzo wesoła — ośrodek letniskowy, dojazd kolejką wąskotorową lub autobusem. Szkoła i kościół na miejscu. Mieszkanie tak dla kawalera jak i dla żonatego zapewnione. Bliższe informacje listownie. Powód zamiany — sprawy osobiste.

Adres: Bagiński Zygmunt, Ludwikówka, poczta Wełdżirz, pow. Dolina, Małopolska.

Str. Przybył Kazimierz z plac. Grab. Kom. Krempna, I. G. Jasło, Małopolski

I. O. pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Pomorskiego względnie Wielkopolskiego I. O. z powodów osobisto-rodzinnych.

Nadmieniam, że okolica tutejsza jest bardzo zdrowa; odcinek mało górzisty prawie że równy; mieszkanie kawalerskie kancelarja placówki oraz kuchnia kawalerska w jednym domu. Dojazd do stacji kolejowej i miast szosą. Sklepy i poczta w miejscu.

Reflektujących poinformuję w drodze korespondencji, którą proszę kierować pod adresem:

Przybył Kazimierz, plac. str. gran. Grab. poczta Krempna, pow. Jasło. Młp.

Str. gran. Jasiówka Szczepan z placówki Wyszaków Kom. Ludwikówka, I. G. Stryj, I. O. Małopolski; pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z I. O. Wielkopolskiego, Pomorskiego, Śląskiego z Mazowieckiego I. O. — I. G. Łomża. Nadmieniam, że plac. Wyszaków jest bardzo dobrze położona, punkt przejściowy; kościół, szkoła i sklepy w miejscu; do miasta — 7 km., mieszkanie dla kawalerów, jak dla żonatyh zapewnione. Dalszych informacji udzielę listownie. Powód — sprawy osobiste.

Adres: Jasiówka Szczepan, placówka Wyszaków. Powiat Dolina, poczta Wełdżirz. Małopolska.

1. Wawro Franciszek, str. gran. z plac. Zaborowiec, Kom. Włoszakowice, I. G. Leszno, Wielkopolski I. O. — pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Małopolskiego I. O.; I. G. Nowy-Targ. Kom. Czarny-Dunajec; placówka obojętna; albo Śląski I. O. I. G. Bielsko, Kom. Cieszyn. Nadmieniam, że plac. Zaborowiec jest ładnie położona, teren równy i suchy; sklepy i szkoła w miejscu, komunikacja dogodna.

Mieszkanie tak dla kawalera, jak i żonatego — zapewnione.

Bliższych informacji udzielę listownie Reflektujących na zamianę proszę zgłaszać się na poniższy adres:

Str. gran. Wawro Franciszek, Zaborowiec, poczta Wijewo, pow. Leszno, Włp.

2. Strażnik graniczny, Tomkiewicz Karol z plac. Str. Gran. Serafińce, Komis. Horodenka, I. G. Kołomyja, Małop. I. O. — pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą Wielk. a najchętniej Pomorskiego I. O.; miejscowość obojętna. Powód zamiany — sprawy osobiste.

Nadmieniam, że plac. Serafińce jest dobrze położona. Teren równy i suchy. Stacja kolejowa w miejscu. Do miasta szosą — 3 km. Do miejsca kąpielowego — 4 km. Bliższe szczegóły listownie; zgłoszenia na niżej podpisany adres: Tomkiewicz Karol, plac. Serafińce, pow. Horodenka.

# SPRAWY, KTÓRE NAS OBCHODZĄ

## UZNIANIE DLA STRAŻY GRANICZNEJ.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VII wyraził uznanie i podziękowanie dla oficerów i szeregowych Straży Gran. Wielkop. I. O., którzy wykazali sprawną działalność i współpracę przy organizowaniu tegorocznych ćwiczeń letnich Korpusu Nr. VII.

## POGORZELCY Z M. KOLNA DZIĘKUJĄ STRAŻY GRANICZNEJ.

Pan Komendant Straży Granicznej otrzymał od pogorzalców m. Kolna pismo następującej treści:

„Dnia 12 września 1932 r. w nadgranicznym miasteczku Kolno wybuchł pożar, pochłaniając większą połowę miasta.

Całą akcją ratowniczą kierował Pan Komisarz Straży Granicznej Chotkowski Witold, przy współudziale swych podkomendnych, szeregowych, ratując tysiące osób od kompletnego zniszczenia wskutek pożogi.

Po zlokalizowaniu pożaru utworzył bezpośrednio Komitet pomocy pogorzalców, udzielając pomocy materialnej, czem zasłużył się, pracując niestrudzenie, na ogólne uznanie i szacunek obywateli m. Kolna.

Przytaczając powyższe, składamy Panu Komendantowi podziękowanie za ofiarną pracę, poniesioną przez swych podkomendnych.

Z głębokim szacunkiem kreślą się: (następuje 23 podpisy)“.

W związku z pismem mieszkańców m. Kolna, Pan Komendant Straży Granicznej udzielił pochwały pkom. Chotkowskiemu Witoldowi, kierownikowi K-tu Kolno oraz szeregowym tego komisariatu za udział w akcji ratowniczej w dniu 12 września b. r.

## KURS W CENTR. SZKOLE STR. GR.

Oficerski kurs przeszkolenia w Centr. Szkole Straży Granicznej kończy się w dniu 18 b. m.

Nowy kurs przeszkolenia oficerów rozpocznie się 7 stycznia 1933 r.

## OCHRONA GRANICY W PAŹDZIERNIKU R. B.

W październiku b. r. Straż Graniczna przytrzymała na nielegalnym przekraczaniu granicy 1561 osób, w tem 1076 osób z towarem. Towar bez stracono zajęto w 58 wypadkach.

Ogólna wartość przytrzymanego w tym okresie przemytu i wymytu wynosi 2.481.230 zł. M. in. przytrzymano: 322 kg. wyrobów tytoniowych, 83 kg. sacharyny, 4680 kg. artykułów spożywczych i owo-

ców południowych, 745 kg. konfekcji i galanterji, 26.982 kg. wyrobów metalowych, 34 rowery, 3 samochody, 29 silników elektrycznych, 932 szt. zapalniczek, 45 kg. kamieni do zapalniczek, 285 kg. wyrobów gumowych, 67 kg. chemikalji, 752 szt. skórek futrzanych i 620 kg. skór.

Ponadto udowodniono przemyt na podstawie rachunków na sumę 28.550 zł. i zatrzymano na sumę 2.013.310 zł. towarów, pochodzących z kontyngentów gdańskich. Rachunków nieostemplowanych zajęto na sumę 1.240.675 zł.

## Z WYROKÓW NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

W myśl art. 17 i 60 ustawy emerytalnej z 11.XII.23. dla wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych, którzy pełnili służbę na terytorjum W. M. Gdańska i pobierali ostatnio uposażenie obliczone według mnożnej ustalonej w guldenach gdańskich, zaopatrzenie emerytalne winno być obliczone według tej samej mnożnej, chociażby wdowa i sieroty przebywały na terytorjum Rzeczypospolitej.

Wyrok z 26.III.31. I. Rej. 2967/29.

Wojskowy byłej armji austriackiej, który bezpośrednio po okresie niewoli przyjęty został do jednej z formacji wojsk polskich ma prawo do zaliczenia mu tego okresu niewoli, chybaby opóźnienie stawienia się do służby w formacji, czy też w W. P. nastąpiło z jego winy.

Wyrok z 4.X.30. I. Rej. 114/29.

Szeregowi byłej armji rosyjskiej w myśl art. 218 i 245 ustawy z 24.VI.12, objętej księgą VIII zbioru rosyjskich postanowień wojskowych w wydaniu z 1915 r. wyłączeni byli od dobrodziejstwa podwójnego zaliczenia im lat służby w okresie wojny.

Wyrok z 5.III.31. I. Rej. 1255/29.

## PRZENOSZENIE W STAN SPOCZYNKU.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik zmieniający dotychczasowy system obliczania i przyznawania emerytur.

Dotychczas przyznawanie emerytury należało do władzy przełożonej i odnośnej Izby Skarbowej, względnie o ile chodziło o władze centralne do Min. Skarbu.

Na mocy nowego zarządzenia przeszły wszystkie sprawy całkowicie do Izby Skarbowych, względnie Min. Skarbu.

Samo zwalnianie natomiast funkcjonariuszów państwowych ze służby, względnie przenoszenie ich w stan spoczynku

będzie należało nadal do władzy przełożonej.

W związku z powyższem wejdzie w użycie przenoszenie w stan spoczynku bez prawa do zaopatrzenia emerytalnego, czyli bez t. zw. emerytury.

## OPLATA SZKOLNAA

Wyszło rozporządzenie, mocą którego zwraca się opłatę szkolną za dzieci funkcjonariuszów państwowych w Gdańsku, uczęszczających do polskiego gimnazjum w Gdańsku bez względu na to, do której klasy uczęszczają.

## NIEMIECKIE WŁADZE CELNE POPIERAJĄ PRZEMYT DO POLSKI.

Niemieckie graniczne władze celne poczyniły pewne udogodnienia przemytnikom, dostarczającym towar do Polski. Dotychczas przemytnicy byli odstawiani do granicy przez niemieckich urzędników celnych (!) tylko do godz. 18-ej i na drogach celnych. Obecnie mogą oni przekraczać granicę do Polski z towarem w dowolnych miejscach i czasie, jaki uznają za odpowiedni dla siebie.

Urzednicy celni, którzy odwożą przemytników do granicy po godz. 18-ej, otrzymują dodatkowe wynagrodzenie za „godziny nadliczbowe“.

## STAHLHELMOWCY PROWOKUJĄ...

W dniu 7 listopada w okolicy m. Wapniarka-Jarym, pow. Czarnków (Wlkp. I. O.) zbliżyło się do granicy 8-miu umundurowanych stahlhelmowców, którzy zauważywszy polskiego strażnika granicznego, obrzucili go stekiem najordynarniejszych wyzwisk, a widząc, że ten na prowokację nie reaguje, oddalili się od granicy.

## WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY PIENIEDZY.

W wyniku dłuższych obserwacji Straż Graniczna ustaliła istnienie szajki fałszerzy pieniędzy na Śląsku. Sprawę przekazano do likwidacji Urzędowi Śledczemu w Katowicach, który przytrzymał fałszerzy: braci Karbowników z Dąbrowy Górniczej, Giembałę Stanisława z Wolbromia i Kemona Bronisława z Olkusza.

Policja dokonała aresztowania fałszerzy w chwili, gdy zajmowali się wyrabianiem falsyfikatów. Znalaziono przy nich 816 sztuk różnych monet.

## UJĘCIE DEZERTERA.

Straż Graniczna przytrzymała w okolicy m. Łągiewniki (Śląski I. O.) w dniu 26 listopada strzelca Teodora Szyję, dezertera z 73 p. p., który usiłował zbiec do Niemiec.

# Z kraju i ze świata

Marszałek Józef Piłsudski wyjeżdżał w dniu 10 b. m. do Torunia, celem odbycia tam gry wojennej.

Na wyraźne życzenie Pana Marszałka nie urządzono w Toruniu oficjalnych powitań.

W Szczypiornie pod Kaliszem, gdzie Niemcy więzili legjonistów odbyła się ekshumacja zwłok zmarłych tam więźniów i przewiezienie ich do wspólnej mogiły.

W uroczystości tej wziął udział między innymi dygnitarzami p. prezes Sławek, jako reprezentujący p. Prezydenta.

Minister Spraw Zagranicznych Beck wyjechał do Genewy, gdzie bierze udział w obradach Rady Ligi Narodów.

Posel Polski w Rydze p. Mirosław Arciszewski został mianowany posłem w Bukareszcie.

Posel polski w Moskwie min. Stanisław Patek obejmuje stanowisko posła w Waszyngtonie po ustępującym p. Filipowiczowi.

Posłem w Moskwie zostaje dotychczasowy posel w Wiedniu p. Juljusz Łukasiewicz.

Sejm, który zebrał się na sesję budżetową rozdzielił budżet pomiędzy poszczególnych referentów, a obrady toczą się w poszczególnych komisjach.

Poszczególne kluby parlamentarne odbywały posiedzenia w sprawach gospodarczych, zastanawiając się nad sposobami uruchomienia robót publicznych i zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Omówiono szereg projektów, a między innymi projekt budowy nowych dróg kolejowych.

Statystyka P. K. P. wykazała, że na 1.X r. b. było nieczynnych 65 tys. wagonów towarowych.

Wpływy we wrześniu r. b. wyniosły 84 milj. zł., t. j. 20,5% mniej niż we wrześniu r. ub.

Wkrótce zostanie oddany w Gdyni do użytku nowowybudowany magazyn śledziowy o powierzchni składowej 2000 m.

Jest on zbudowany wg. najnowszych wymagań handlu tym artykułem.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych.

Zlecenia te dotyczyć będą ściągania przez wierzycieli od dłużników za pośrednictwem poczty kwot, nie przekraczających 30 zł.

Rząd przygotowuje projekt ustawy o zbiorach publicznych. Projekt ten ma na celu ujednostajnienie i uzupełnienie przepisów obowiązujących.

Projekt ustawy wyłącza te sposoby zbiorów, które, jak to wykazała praktyka, dają możliwość nadużyć, a przede wszystkim nie pozwala na pobieranie przez t. zw. kwestarzy zawodowych wynagrodzenia.

Pozatem, jak wynika z projektu ustawy, ofiarodawcy mają prawo dowiadywać się, jak użyto złożone przez nich ofiary. Władza administracyjna upoważniona będzie do badania dokumentów kasowych.

Rząd opracował projekt ustawy o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z roku 1928 o opiece nad zabytkami. Na

mocy postanowień projektowanej ustawy władze konserwatorskie pierwszej instancji będą mogły udzielać pozwoleń na czasowy, lub stały wywóz zabytków zagranicę.

Od wywożonych na stałe zabytków pobierane będą opłaty, wynoszące od 15 do 25 proc. ceny szacunkowej.

Uruchomienie linii średnicowej warszawskiego węzła kolejowego, które ma nastąpić 15 sierpnia 1933 r., wymagało budowy dwu nowych łącznic Gołębki — Włochy i Zielonka — Rembertów. Otwarcie ruchu na łącznicy Gołębki — Włochy (6 klm) nastąpiło 15 października. Od tej daty pociągi, idące z Warszawy na Poznań i Toruń, nie są kierowane przez wiadukt w pobliżu 6-go posterunku, lecz przez nową łącznicę.

Nowy kodeks karny, pozwalający karanie w trybie przyspieszonym za zakłócenie porządku publicznego wydaje już obfite plony.

Starostowie, korzystający tu z uprawnień sędziów wydali już cały szereg wyroków na osoby, które dopuściły się wykroczeń przeciw porządkowi publicznemu, lub zakłócili spokój obywateli.

Ostatni krwawy napad bandycki na pocztę w Gródku Jagiellońskim doprowadził do ujęcia zbrodniarzy, a zarazem morderców św. p. posła Hołówki.

Sprawcy napadu należący do U. O. W., której sztab znajduje się w Berlinie, stanęli przed sądem doraźnym.

Rada Ligi Narodów obraduje nad sprawą zatargu zbrojnego japońsko-chińskiego, nad zbrojeniami morskimi i rozbrojeniem wogóle.

Ponieważ wielkie mocarstwa powzięły uchwałę w sprawie rozbrojenia bez zapytania się o zdanie państw mniejszych, przeto te ostatnie, a między innymi Polska, zgłosiły zastrzeżenie co do ważności uchwał.

Polska ma sprecyzować swe stanowisko, co do powziętych przez mocarstwa uchwał w czasie studjowania ich przez kompetentne organa konferencji.

Pomiędzy Ameryką, jako wierzycielką, a państwami europejskimi, jako dłużnikami, toczy się wymiana not co do spłaty grudniowych rat.

Francja, Belgja, Węgry i Estonia zawiadomiły już Amerykę, że nie zapłacą grudniowej raty tytułem długów wojennych.

Pomiędzy Polską, a Ameryką trwa jeszcze wymiana not w tej sprawie.

We Francji, gdzie premier Herriot oświadczył się wobec parlamentu za zapłatą raty grudniowej, doszło do przesilenia rządowego.

W Niemczech trwają w dalszym ciągu walki partyjne o władzę w państwie.

Hitlerowcy przygotowują się do ostrych wystąpień w styczniu przyszłego roku, gdyż do tego czasu obowiązuje ich t. zw. rozejm polityczny.

W Gdańsku na posiedzeniu sejmu prezydent Ziehm, wystąpił z ostrą krytyką hitlerowców za ich związek z komunistami.

W okolicach Formozy zatonał japoński kontrtorpedowiec „Sawarabi”.

Zginęło 106 marynarzy załogi, mimo natychmiastowej pomocy.

W drodze wymiany not pomiędzy rządem polskim i niemieckim dokonanej w dn. 31 października b. r., przedłużona została na rok, t. j. do 31 grudnia 1933 r. konwencja pomiędzy Polską a Niemcami, o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Nad dopływem Donu, rzeką Choper, odkryto nowe bogate pokłady rudy żelaznej, które rozciągają się na przestrzeni około 260 km. kw. i zawierają podobno 180 milionów tonn rudy.

Szwedzka ekspedycja morska rozpocznie wkrótce prace nad wydobyciem z głębin morskich u brzegów Finlandji zatopionego okrętu wojennego rosyjskiego „Piotr Wielki”.

Okręt ten wioził złoto za 50 milionów złotych, a zatonał w czasie burzy po najechaniu na rafę podwodną w r. 1917.

Prace nad wydobyciem skarbu potrwać przez dłuższy czas.

## Odpowiedzi redakcji

**Czer. J. G.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w Legionach od 5.XI.17 do 4.IV.18 5 miesięcy, w byłej armii austriackiej od 5.IV.18 do 20.X.18, 5 miesięcy i 15 dni, w W. P. od 1.XI.18 do 3.III.21, 2 lata, 4 miesiące i 3 dni i w Straży Granicznej od 20.IV.22 do 30.IV.33, 11 lat i 7 dni czyli razem 14 lat, 2 miesiące i 25 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata i 28 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 3 miesiące i 3 dni. Ogółem posiada Pan 19 lat, 6 miesięcy i 26 dni, czyli 52% emerytury.

**Czer. J. Ch.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 1.X.17, do 31.XII.18, liczonej po 31.X.18 1 rok i 1 miesiąc, w W. P. od 9.I.19 do 21.IX.21, 2 lata, 8 miesięcy i 11 dni, i w Straży Granicznej od 27.V.22 do 31.V.33 11 lat i 4 dni, czyli razem 14 lat, 9 miesięcy i 15 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata, 3 miesiące i 9 dni oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 7 miesięcy i 5 dni.

Ogółem posiada Pan 20 lat, 7 miesięcy i 29 dni, czyli 54,4% emerytury.

**Czer. K. P.** 1) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 18.VI.17 do 10.I.19 liczonej po 31.X.18 1 rok, 4 miesiące i 13 dni, w W. P. od 13.I.19 do 3.XII.21, 2 lata, 10 miesięcy i 20 dni, oraz w Straży Granicznej od 27.V.22 do 30.VI.33, 11 lat, 1 miesiąc i 4 dni, czyli razem 15 lat, 4 miesiące i 7 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata, 6 miesięcy i 18 dni oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 9 miesięcy i 8 dni.

Ogółem posiada Pan 21 lat, 8 miesięcy i 3 dni, czyli 56,8% emerytury.

2) Przerwy w służbie nieprzekraczające dni 30 nie mają ujemnego wpływu na prawa emerytalne.

**Str. Nr. 75.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w Legionach od 4.IX.14 do 16.II.16, 1 rok, 5 miesięcy i 12 dni, w byłej armii austriackiej od 17.II.16 do 18.XI.18, liczoną po 31.X.18, 2 lata, 8 miesięcy i 14 dni, w W. P. od 12.XII.18 do 25.IV.21 2 lata, 4 miesiące i 13 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.XI.23 do 31.XII.32, 9 lat i 2 miesiące, czyli razem 15 lat, 7 miesięcy i 9 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 6 lat, 5 miesięcy i 2 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 7 miesięcy i 28 dni.

Ogółem posiada Pan 24 lata, 8 miesięcy i 9 dni, czyli 64% emerytury.

Przerwa pomiędzy służbą zaborczą, a polską nie będzie stanowiła przeszkody w zaliczeniu do emerytury służby zaborczej pod warunkiem udowodnienia powrotu ze służby austriackiej dopiero 18.XI.18 r.

Przerwa w służbie polskiej przed grudniem 1923 r. nie wpływa ujemnie na liczenie służby do emerytury.

**F. H.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 5.I.19 do 29.X.21 2 lata, 9 miesięcy i 24 dni, oraz w Straży Granicznej od 29.X.21 do 30.XI.32 11 lat, 1 miesiąc i 1 dzień, czyli razem 13 lat, 10 miesięcy i 25 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 2 lata, 2 miesiące i 13 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 11 miesięcy i 18 dni.

Ogółem posiada Pan 19 lat i 26 dni, czyli 49,6% emerytury:

Służby zaborczej nie policzyliśmy, gdyż jest przerwa pomiędzy nią, a służbą polską ponad 30 dni.

**Str. B.** Nie podał Pan, czy zwolnienie z P. P. nastąpiło drogą redukcji, czy też w drodze dyscyplinarnej.

O ile zwolnienie nastąpiło drogą redukcji, to należy się Panu 4-tygodniowy urlop, o ile natomiast w drodze dyscyplinarnej, a zatem z utratą praw nabytych w służbie, to należy się 3-tygodniowy urlop tylko z tytułu służby w Straży Granicznej.

**M. M. K.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury niezapreczenie:

Za służbę w W. P. od 27.XII.18 do 30.XI.20 1 rok, 11 miesięcy i 3 dni, w Straży Granicznej od 23.X.21 do 31.I.33, 11 lat, 3 miesiące i 8 dni, czyli razem 13 lat, 2 miesiące i 11 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 1 rok, 11 miesięcy i 3 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 8 miesięcy i 23 dni.

Ogółem posiada Pan 17 lat, 10 miesięcy i 7 dni, czyli 47,2% emerytury.

O ile potrafi Pan udowodnić, że wcześniejsze wstąpienie do W. P. było niemożliwe ze względu na położenie powiatu, w którym Pan zamieszkuje, to doliczy się służbę wojskową w byłej armii niemieckiej z odkomenderowaniem do fabryki po dzień 31.X.18 i podwójnym liczeniem służby w wojsku w ilości 5 lat, 6 miesięcy i 2 dni.

Miałby Pan w tym wypadku 23 lata, 4 miesiące i 3 dni, czyli 59,2% emerytury.

Przerwa pomiędzy służbą w W. P., a Strażą Graniczną nie stanowi przeszkody w liczeniu lat do emerytury.

**St. Str. W. L. L.** 1) Czy strażnikowi pełniącemu służbę w powiecie morskim, gdzie wypłaca się dodatek kresowy, przysługuje prawo do tegoż dodatku wrazie niepobierania dodatku granicznego z powodu choroby?

Nie, gdyż rozporządzenie o dodatku kresowym w powiecie morskim nie ma zastosowania w odniesieniu do Straży Granicznej.

Jest to jednak, naszym zdaniem, tylko formalność i radzimy wnieść stosowną prośbę do K-dy Straży Granicznej.

2) Nowa ustawa emerytalna obowiązuje od 1.IV.1932 r.

**Nr. 1185.** 1) Posiada Pan łączalnych lat służby do emerytury za służbę w W. P. od 1.III.19 do 16.VII.21, 2 lata, 4 miesiące i 16 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.IX.22 do 31.XII.32, 10 lat i 4 miesiące, czyli razem 12 lat, 8 miesięcy i 16 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 2 lata i 18 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 5 dni.

Ogółem posiada Pan 17 lat, 2 miesiące i 9 dni, czyli 44,8% emerytury.

2) Służbę zaborczą policzy się Panu na poczet obowiązkowej służby wojskowej. Udowodnienie tej służby należy jednak do Pańskich obowiązków.

Może Pan udowodnić służbę zaborczą świadkami, którzy służyli z Panem w wojsku.

**Przod. J. M. 1)** Czy przesunięcie z jednego miejsca służbowego do drugiego bez zwrotu kosztów przesiedlenia jest zgodne z przepisami?

Słowo „przesuwam” nie jest ściśle określeniem zmiany miejsca służbowego.

Jeżeli użyto słowa „przesuwam” bez podania czasokresu, na jaki ma ono obowiązywać, to należy rozumieć, że nastąpiła definitywna zmiana miejsca służbowego, a zatem „przeniesienie”.

2) Czy za przesunięcie z jednej miejscowości do drugiej należy się zwrot kosztów przesiedlenia?

Naszym zdaniem należy się zwrot kosztów przesiedlenia za definitywne przesunięcie z jednej miejscowości do drugiej. Jeżeli przesunięcie miało miejsce w obrębie Komisarjatu, to nie płaci się za to nic.

Co należy uczynić, by otrzymać zwrot kosztów przesiedlenia?

Ponieważ jednak wniesienie rachunku będzie, zdaje się spóźnione, przeto należy tą okoliczność umotywić.

**Str. C.** Nie podał nam Pan dokładnie ilości lat służby, ani też jej przebiegu, wobec czego nie możemy podać, czy należy się 2 czy 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wyjaśniamy zatem, że 3-tygodniowy urlop należy się po 4 latach służby państwowej.

**Ch. St. 1)** Przydzielono Panu mieszkanie służbowe z dniem 16. Za jaki czas winien Pan zapłacić czynsz mieszkaniowy?

Za mieszkanie, przydzielone z dniem 16, należy zapłacić czynsz za pół miesiąca.

Zasadniczym rozkazem, regulującym sprawę mieszkań służbowych, jest rozkaz Nr. 6 z 1930 r.

2) Do nabycia prawa emerytalnego liczy się Panu służba w Straży Granicznej od 18.VII.23 r. do 31.XII.32 w ilości 10 lat, 11 miesięcy i 7 dni.

**Granicznik, Czytelnik „Czat”.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 15.V.15 do 27.V.19 z niewolą angielską i liczeniem jej po 31.X.18, 3 lata, 5 miesięcy i 16 dni, w armii gen. Hallera od 25.VII.19 do 13.XI.20 1 rok, 3 miesiące i 19 dni, oraz w Straży Granicznej od 22.X.21 do 31.XII.32, 11 lat, 2 miesiące i 9 dni, czyli razem 14 lat, 11 miesięcy i 14 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 4 lata, 7 miesięcy i 4 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 29 dni.

Ogółem posiada Pan 22 lata i 7 dni, czyli 56,8% emerytury.

Książeczka wojskowa jest dostatecznym dowodem odbycia służby w wojsku.

**Str. Ż. M. 1)** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 19.II.19 do 11.XII.20, 1 rok, 9 miesięcy i 22 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.VII.22 do 31.XII.32, 10 lat i 6 miesięcy, czyli razem 12 lat, 3 miesiące i 22 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 1 rok, 9 miesięcy i 22 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 22 dni.

Ogółem posiada Pan 16 lat, 7 miesięcy i 6 dni, czyli 44,8% emerytury.

2) Służby zaborczej nie liczymy, gdyż nie przeszedł Pan z niej bezpośrednio do służby polskiej, ani nie była to służba zawodowa. Nieusprawiedliwia Pan też przerwy.

2) Przerwa pomiędzy służbą w W. P., a Strażą Graniczną nie stanowi przeszkody w zaliczeniu służby wojskowej do emerytury.

3) Czy urlop zdrowotny ma wpływ na urlop wypoczynkowy?

Zależy to od okoliczności. Różnica pomiędzy urlopem zdrowotnym, a wypoczynkowym jest ta, że pierwszy może być udzielony, drugi natomiast jest prawem.

Jeżeli chodzi natomiast o łączenie obu urlopów, to decyduje tu przełożony.

**Z. S. 1)** W jakich godzinach może kierownik Komisarjatu wchodzić do mieszkania strażnika żonatego z rodziną i robić kontrolę?

Prosimy o podanie bliższych szczegółów, o które Panu chodzi, jak również, czy mieszkanie, o którym mowa, jest służbowe, czy też w prywatnym budynku.

2) Czy strażnik wolny od służby może spać dłużej, niż 8 godzin?

Strażnik wolny od zajęć służbowych może spać dowolną ilość godzin, gdyż dysponuje on sobą i czasem.

3) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 18.VI.17 do 30.XII.18, liczonej po 31.X.18 1 rok, 4 miesiące i 13 dni, w W. P. od 18.I.19 do 7.IV.22, 3 lata, 2 miesiące i 20 dni, oraz w Straży Granicznej od 15.VII.22 do 31.XII.32, 10 lat, 5 miesięcy i 16 dni, czyli razem 15 lat i 19 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 3 lata, 6 miesięcy i 13 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 8 miesięcy i 2 dni.

Ogółem posiada Pan 21 lat, 3 miesiące i 4 dni, czyli 54,4% emerytury.

**Przod. J. S. 1)** Kapituła Krzyża Niepodległości mieści się w Warszawie, Aleje Ujazdowskie Nr. 1.

2) Wstąpił Pan do Straży Granicznej z K. O. P., mając jednak przerwę i otrzymał szczebel „a” zamiast posiadanego w wojsku szczebla „e”.

Inni szeregowi otrzymali posiadane w wojsku szczeble.

Posiadany szczebel dawnej grupy uposażenia należy się przy bezpośrednim przejściu z jednej służby państwowej do drugiej, lub emerytom reaktywowanym w służbie.

U Pana było pełnowne przyjęcie do służby, wobec czego należy się szczebel „a”.

**Stały Czytelnik „Czat”.** 1) Jak długi urlop wypoczynkowy przysługuje Panu?

Ma Pan ponad 8 lat służby państwowej, przeto przysługuje Mu 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

2) Od jakiego czasu będzie się Panu liczyła służba w stosunku 16 miesięcy za jeden rok?

Od daty wstąpienia do Straży Granicznej, gdyż ma Pan ponad 5 lat służby wojskowej polskiej poza obowiązkową służbą.

3) Przeszedł Pan bezpośrednio ze służby wojskowej do służby w Straży Granicznej. Jaka grupa i szczebel uposażenia przysługuje Panu?

Przysługuje Panu szczebel uposażenia, posiadany w wojsku, natomiast grupa ta, w której Pana przyjęto.

Przy wnoszeniu podania należało prosić o przyjęcie do Straży Granicznej w posiadanej grupie i szczeblu uposażenia.

4) Czy może Pan prosić o odprawę, której nie otrzymał wychodząc z wojska?

Nie, gdyż przeszedł Pan do innej służby państwowej na własną prośbę.

**Strażnik z W.** 1) Sprawa nadania Medalu za wojnę i Medalu Dziesięciolecia jest obszernie omówiona w jednym z rozkazów, posiadanych przez każdy Komisarjat, przeto na miejscu poinformuje się Pan dokładnie.

Na prawo noszenia wymienionych medali trzeba mieć zezwolenie.

2) Ma Pan ponad 8 lat służby państwowej, a zatem prawo do 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

**Stały Czytelnik „Czat“ G. J.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 4.VI.14 do 17.II.19 liczonej po 31.X.18, 4 lata, 4 miesiące i 27 dni, w armii gen. Hallera od 18.II.19 do 16.IV.20, 1 rok, 1 miesiąc i 28 dni, oraz w Straży Granicznej od 25.VIII.21 do 31.XII.32, 11 lat, 4 miesiące i 6 dni, czyli razem 16 lat, 10 miesięcy i 1 dzień.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 1 rok, 4 miesiące i 8 dni oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 6 miesięcy i 4 dni.

Ogółem posiada Pan 20 lat, 8 miesięcy i 13 dni, czyli 54,4% emerytury.

Nie policzyliśmy kursu Straży celnej, gdyż nie wiemy czy posiada Pan zawiadomienie o przyjęciu do służby.

2) Zaświadczenie o niewoli jest Panu niepotrzebne, gdyż zanotowanie przyjęcia do służby w armii gen. Hallera w książeczce wojskowej jest dostatecznym dowodem.

Niezrozumiałem jest dla nas o co chodzi w sprawie t. zw. Knapschaften.

**Str. U. Fr.** Zarząd Związku Powstańców Wielkopolskich znajduje się w Poznaniu.

Bliższego adresu nie znamy, a może go podać ktoś z Wielkopolskiego I. O.

**F. G.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w W. P. od 22.I.19 do 12.VII.21 2 lata, 5 miesięcy i 20 dni, oraz w Straży celnej od 27.V.22 do 30.IX.28, 6 lat, 4 miesiące i 2 dni, czyli razem 8 lat, 9 miesięcy i 23 dni. Po doliczeniu czasu wojny 2 lata, 1 miesiąc i 24 dni ma Pan 10 lat, 11 miesięcy i 17 dni policzalnych do emerytury.

Według dawnej ustawy emerytalnej przysługiwało Panu prawo do emerytury w ilości 42,4% emerytury.

Ponieważ zaniedbał Pan, zdaje się, starania się w swoim czasie o emeryturę, przeto najprawdopodobniej nie uzyska jej więcej.

## H U M O R

### PRZEWIDUJĄCY MŁODZIAN

— Wie pan, moja Cesia posiada nadzwyczajne zalety; gra na fortepianie, śpiewa, posiada nagrody za najmodniejsze tańce, uczy się akrobatyki...

— Można sobie wyobrazić, jak szczęśliwy poczuje się przyszedł małżonek panny Cesi, kiedy się z nią rozwiedzie!

### MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI

— Powiedz mi, Maniu, czy ty mogłabyś być absolutnie wierną w miłości?

— Ależ naturalnie, byle tylko ta wierność nie musiała trwać długo i byle mi nie kazano obdarzać wiernością wciąż tego samego mężczyzny.

### ZE ŚWIATA ZWIERZĘCEGO

— Jasiu, dlaczego znowu beczysz?

— Bo, mamusiu, Broniek zabił komara...

— No, to powinieneś się cieszyć, a nie płakać.

— Ale kiedy on go zabił na moim czole i młotkiem.

### UBRANIE CYWILNE

Pewnego dnia w Paryżu aresztują murzyna, który w biały dzień spaceruje po głównych ulicach, odziany jedynie w przepaskę na biodrach. Przy przesłuchaniu okazuje się, że jest to żołnierz z 36 bataljonu wojsk kolonialnych.

— Czemu chodzisz goły? — pyta srogo oficer policyjny.

— Mam pozwolenie, panie poruczniku — odpowiada murzyn, zupełnie pewny siebie, i pokazuje dokument, w którym czarno na białym jest wypisane: „Żołnierz 36 baonu, Mwassa, otrzymał urlop od 6 do 9 b. m. i w ciągu tego czasu uprawniony jest do noszenia ubrania cywilnego.

### ZASADNICZA RÓŻNICA

— Tatusiu, wytłumacz mi, jaka jest różnica między wizytą i wizytacją?

— Widzisz, mój Leonku, jeżeli my idziemy do babuni, to to jest wizyta, a jeśli babunia przychodzi do nas z wizytą, to to jest wizytacja.

T R E Ś Ć : Wesółych Świąt. — Nowa Taryfa Celna. — Zasadnicze Wiadomości o Państwie i jego ustroju: **Batory**. — Jak zwalczamy przemytnictwo. — Rozmyślenia przy słupie granicznym: **W. T. B.**. — Sen strażnika w noc 11 listopada: **Dwulitt**. — Pożyteczny strach: **Bron**. — Wyspa Sark: **M. Godlewski**. — Nad polskim Bałtykiem: **Jan Szulc**. — Na dzień św. Łucji: **Zbikowski**. — Rocznice historyczne. — Z życia Straży Granicznej. — Sprawy, które nas obchodzą. — Z Kraju i ze Świata. — Odpowiedzi Redakcji.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50, miesięcznie 1.50 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 600, pół strony zł. 300, 1/3 strony zł. 160, 1/8 strony zł. 85. Ogłoszenia drobne zł. 1 za 1 mm szerokości szpalty redakcyjnej. Rękopisów niezamówionych, fotografii i t. p. redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja czasopisma „Czaty”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: **FELIKS OLAS**.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.



# MINISTERSTWO SKARBU

## KOMENDA STRAŻY GRANICZNEJ

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

### SKOROWIDZ

#### do rozkazów Komendy Straży Granicznej za rok 1932

##### I. ORGANIZACJA

Odnaka Pamiątkowa I Kursu Doszkolenia Ofic. Str. Gr. niższego stopnia — zatwierdzenie: 1/14.  
Zawiadamianie Kapituły Orderu o zwolnieniu ze Str. Gr. kawalerów *Virtuti Militari*: 1/17.  
Postępowanie przed komisjami lekarskimi dla funkcji państw: 1/21.  
Współpraca organów Str. Gr. w wykrywaniu naruszeń ustawy o opl. stempl.: 2/11.  
Raporty periodyczne — ustalenie terminów: 2/12.  
Państw. Odnaka Sportowa — sposób noszenia przez oficerów i szereg. — zezwolenie: 2/14.  
Interpretacja § 16 Przep. Dyscypl. — orzeczenia kary degradacji: 3/9.  
Małżeństwa szereg. — kontyngent na 1932 r.: 4/19.  
Ochrona wybrzeża morskiego przez Str. Gr. — rozp. Min. Skarbu i Min. Spr. Wewn.: 4/20.  
Przejazdy ofic. i szereg. Str. Gr. w pasie granicznym: 4/21.  
Odszkodowania jednorazowe z art. 49 rozp. Prez. R. P. o Str. Gr. — wyrok Najw. Tryb. Adm.: 4/23.  
Przepisy Dyscypl. — wyjaśnienie: 5/10, 6/10.  
Postępowanie ostrzegawcze — wyjaśnienie: 6/11.  
Dochodzenie szkód Skarbu Państwa w trybie admin.: 6/12.  
Państw. pomoc lekarska dla funkcji państw.: 6/14.  
Przyjmowanie zawod. wojskowych — ustalenie i reaktywacja: 7/7.  
Legitymowanie osób wojsk. w strefie nadgranicznej przez Str. Gr.: 7/12.  
Dokumenty upoważniające do przekraczania granicy — rozp. Min. Spr. Wewn.: 7/13.  
Przyznawanie nagród za przekroczenie przestępstw skarb. — rozp. Min. Skarbu: 7/14.  
Przyznanie miejsc w „Szkolach Małoletnich dla Podoficerów” dla dzieci szereg. Str. Gr.: 8/10.  
Nowe ustawy: zmiana w rozp. o Str. Gr., o granicy morskiej i o taryfie celnej: 8/11.  
Tow. i Związki — należenie ofic. i szer. Str. Gr.: 8/12.  
Odnaki dla szereg. pchor. rez.: 9/16.

##### II. SPRAWY OSOBOWE.

Przydział ofic. sł. czynnej ze Str. Gr. do Armji: 1/1, 4/7.  
Przydział ofic. sł. czynnej z Armji do Str. Gr.: 2/2, 4/6, 8/3.

###### Przyjęcia (mianowania):

oficerów: 4/2, 5/1, 9/3.  
szereg.: 2/3, 3/2, 7/2, 8/4.  
prac. k.: 3/2, 4/1, 5/2.

###### Zwolnienia:

oficerów: 1/9, 4/11, 4/12, 7/3.  
szereg.: 1/9.  
prac. k.: 1/9, 9/9.

Dyspozycja: 6/6.

###### Przeniesienia:

na inne miejsce służb. w Str. Gr.:  
oficerów: 1/4, 2/4, 3/3, 4/3, 4/8, 5/4, 6/3, 6/4, 7/4, 9/6.  
szereg.: 1/4, 2/4, 3/3, 4/3, 6/3, 7/4, 8/6, 9/6, 9/7.  
na kurs Centr. Szk. Str. Gr.: szer.: 2/5.

###### w stan nieczynny:

oficerów: 1/6, 3/5, 7/6, 8/5, 9/5.  
szereg.: 1/6, 2/6, 4/9, 7/6.

###### w stan spoczynku:

oficerów: 1/7, 4/10, 9/4.

do innego działu admin. państw.: oficerów: 3/4, 5/5, 7/5

###### Delegacje (odwołania):

oficerów: 4/1, 6/5, 7/9, 8/7.  
szereg.: 4/5, 7/10, 9/8.

###### Pochwały (nagrody pieniężne):

oficerów: 2/8, 6/2, 7/1.  
szereg.: 1/10, 5/3, 6/2, 7/1, 9/14.

###### Odnaczenia:

oficerów: 3/6, 8/2, 9/2.  
szereg.: 3/6, 4/15, 9/2.  
innych: 1/2, 4/14, 8/2.

Małżeństwa oficerów — zezwolenia: 1/13, 2/9, 3/7, 4/13, 5/9, 6/7, 8/9 i 9/10.

Urlopy — udzielenie: 1/11, 5/7, 7/8, 8/8.

###### Komisje dyscyplinarne:

mianowanie: 1/15, 4/18.  
powołanie i rozprawy: 1/6, 2/10.  
ogłoszenie orzeczeń dyscyplinarnych: 3/8, 4/16, 6/9, 9/13.

Sądy honorowe — wybór członków: 4/17, 9/12.

Stwierdzenia stopnia służbowego: 1/3.

Przesunięcia na stanowiskach służbowych: 1/5

Powrót z urlopu bezpłatnego: 1/12.

Starszeństwo szeregowych: 5/6.

Wyjazdy zagranicę — zezwolenie: 5/8.

Tytuły naukowe: 6/8.

##### III. UZBROJENIE.

Pistolety służbowe — postępowanie w wypadkach zagubienia: 1/24.

Mat. uzbrojenia — rozdzielnik: 1/26, 4/31, 8/13.

Strzelanie śrucinowe z pistoletów: 1/27.

Zezwolenie na posiadanie broni: 5/11.

Usterki przy czyszczeniu broni: 8/14.

Krótką broń palną — nabywanie: 1/25.

Krótką broń palną — uzupełnienie rozkazu Nr. 4/29 pkt. 47  
8/15.

Amunicja — zwiększenie dotacji: 3/16.

Amunicja i kbk. sportowe — rozdzielnik: 9/18.

##### IV. WYSZKOLENIE.

IV kurs tresury psów granicznych: 2/7, 9/8.

Regulamin służby wewnętrznej — rozdzielnik: 3/10.

Tablice poglądowe i rocznik pamiątkowy żandarmerji polskiej — rozdzielnik: 3/15.

XVIII. kurs Centr. Szkoły Str. Gr.: 4/4, 7/10.

II kurs doszkolenia oficerów Str. Gr.: 7/9.

#### **V. SPRAWY UPOSAŻENIOWE I ZAOPATRZENIA MATERJAŁOWEGO.**

Przyznanie zaopatrzenia emeryt.: 1/8.

Zwrot kosztów przesiedl. ofic. i szereg. Str. Gr. przenoszonych w stan spoczynku: 1/19.

Potrącanie czynszów z uposażenia służbowego: 1/20.

Opłaty szkolne w r. 1931/32 — zmiany i uzupełnienia: 2/15.

Kredyt na zapłacenie czynszu za garaż: 3/11.

Kredyt na utrzym. samochodów i motocykli 1932/33: 3/13.

Normy materiałów pędnych dla samochodu „Essex”: 3/14.

Uposażenie służbowe, pełniących służbę na terenie W. M. Gdańska: 4/22.

Przepisy o należnościach za podróże służbowe: 5/15.

Kumulacja uposażeń a wynagrodzenia perjuryczne otrzymywane od tego samego służbodawcy: 6/13.

Dodatek ekonomiczny dla słuchaczy przygotowawczego kursu Szkoły Nauk Politycznych: 6/15.

Opłata za korzystanie z gościnnych pokojów: 6/17.

Dodatek ekonomiczny na dzieci — wyjaśnienie: 7/17.

25%-owy dodatek graniczny ofic. i szereg. oddanych do dyspozycji — wyjaśnienie: 7/18.

Podwyższenie ryczałtu na utrzym. porządku dla Kom. Kolno: 7/19.

Ryczałt — ustalenie: 3/12, 8/17.

Ryczałt na przesiedlenie — obliczanie: 8/16.

Normy trwałości sort mundurowych — zmiana rozkazu: 1/22

Straty w umundurowaniu — uzupełnienie rozkazu Nr. 8 pkt. 26/31; 8/18.

Dodatek na umundurowanie — zmiana przepisów: 9/17.

#### **VI. SPRAWY EMERYTALNE.**

Zaliczenie służby wojskowej do wysługi emerytalnej: 1/18.

Opłaty emerytalne od uposażeń: 4/24.

Wykładnia art. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932 r.: 5/13.

Wykładnia ustawy z 18 marca 1932 r.: 5/14.

Udokumentowanie praw nabytych do wysługi emerytalnej: 7/16.

#### **VII. ŚRODKI KOMUNIKACYJNE I ŁĄCZNOŚCI.**

Samochody — zakwalifikowanie do właściwych grup: 1/23.

Samochody — zmiana przydziału: 4/28.

Konie — skreślenie z ewidencji: 1/28, 7/20, 8/20.

Konie — zamiana: 5/16.

Psy graniczne — skreślenie z ewid.: 1/29, 2/16, 4/30, 5/17, 7/21, 8/19.

Łodzie motorowe — komisja odbiorcza: 4/27.

Łodzie motorowe — przydział: 5/12, 6/16.

Rowery skarbowe — skreślenie z ewidencji: 8/21.

#### **VIII. SPRAWY RÓŻNE.**

##### **Podziękowania:**

Min. Skarbu: 3/1.

D. O. K. IV: 6/1.

Komitetu Wystawy Psów Rasowych: 5/18.

Lokale zakazane: 1/31, 2/17.

Życzenia świąteczne: 2/1, 9/1.

Sprostowania rozkazów: 3/0, 5/19, 7/22, 8/22.

Kasa Pośmiertna Szereg. Str. Gr. — utworzenie: 4/26, 1/30.

Kasa Pośmiertna Oficerów Str. Gr. — rozwiązanie: 4/25.

Czaty — komitet redakcyjny: 4/29.

Odznaka Sportowa — nabywanie: 4/32.

Walny Zjazd Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji — udział ofic. i szereg. Str. Gr.: 7/11.

Okresy świąteczne — urlopy i urzędowanie: 2/13, 9/11.

Korespondencyjny kurs nauki obywatelskiej: 7/15, 9/15.

Święto 11 listopada: 8/1.

#### **OBWIESZCZENIA.**

Adresy b. legionistów 4 p. p. Leg. Pol.: 1/0.

Podziękowanie D. O. K. X. za nadanie Odznaki Pamiątkowej Str. Gr. 2/0.

Wydawnictwo „Zabawy Naukowe Bawha”: 2/0.

Walny Zjazd b. uczestników II. Korp. Wsch.: 3/0.

Sztandar b. Pułku strzel. I. Korp. Wsch. — zebranie części: 3/0.

Patenty oficerskie: 6/0.

Czasopismo „Mój Pies”: 6/0.

Aparaty prysznicowe: 7/0.

Zakup książek dla bibliotek: 8, 0.